CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Wychodzi o 6-ej wieczorem

Nr. 18 Warszawa, piątek 19 stycznia 1934 r. Rok IX — APC

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Państwo bez cywila

Państwo bez cywila. Oto główny sens ustawy „o uregulowaniu pracy narodowej", uchwalonej w dn. 12 stycznia przez rząd niemiecki.

W tymsamym czasie także Mussolini wystąpił z projektem ustawy, normującej całość zagadnień socjalnych we Włoszech.

Mimo pokrewnych — zdawałoby się — tendencyj, jaka olbrzymia różnica między temi dwiema „konstytucjami społecznemi"!

Włoska ustawa korporacyjna ma na celu urzeczywistnienie ustroju syndykalistycznego i oparta jest na zasadzie kolektywnego kierownictwa produkcją. Punktem wyjścia ustawy hitlerowskiej jest zasada indywidualnej odpowiedzialności i kierownictwa, celem — militaryzacja całego życia gospodarczego Niemiec.

Od 1 maja 1934 każde przedsiębiorstwo niemieckie przekształci się w instytucję wojskową, każdy przedsiębiorca w „przywódcę" (Führer), o bardzo rozległym zakresie kompetencyj, każdy zespół robotniczy w zdyscyplinowany oddział pracowniczego wojska.

Wszelkie związki robotnicze znikną z powierzchni ziemi. Przedstawicielem robotników staje się rada mężów zaufania, jako ciało doradcze dla spraw socjalnych przy „przywódcy". Rada ta jest de facto nominowana, i w razie różnicy zdań z „przywódcą" rozstrzyga urząd „powiernika pracy", to znaczy państwo.

Od powiernika pracy, który jest urzędnikiem państwowym zależeć będą właściwie wszystkie sprawy socjalne i taryfowe. Rozkazów jego słuchać będą musieli zarówno przedsiębiorcy jak i robotnicy. Rola przewidzianych w ustawie „sądów czci społecznej" jest narazie niejasna.

Jak widzimy, ustawa przesądza ostatecznie wszystkie zagadnienia związane z **organizacją** pracy lecz określonej fizjonamji społecznej nie posiada. Kierunek **polityki społecznej** będzie zależał całkowicie i wyłącznie od woli i uznania rządu. Jeśli wierzyć zapewnieniom prasy hitlerowskiej, kierunek ten będzie nietylko narodowy, ale także i naprawdę „socjalistyczny".

Narazie pewną jest rzeczą, że od 1 maja 1934, poza środowiskami cudzoziemców i żydów znikną z życia gospodarczego Niemiec wszelkie objawy życia „cywilnego". Przedsiębiorcy i robotnicy stanowić mają wspólnie maszerującą w rytm marsza wojskowego i całkowicie od państwa zależną armję pracy i wysiłku gospodarczego.

Nietrudno się domyślić, że jednym z głównych celów, który przyświecał kodyfikatorom przyszłego ustroju społecznego w Niemczech, było zwiększenie do maximum siły obronnej i ofensywnej narodu niemieckiego.

S. S.

Sprostowanie

W numerze wczorajszym ABC zakradł się błąd drukarski do artykułu wstępnego. W dwudziestym wierszu od końca zamiast 20 procent wydrukowano 10 procent. Powtarzamy całe zdanie we właściwem brzmieniu:

...jeżeli przy haśle równania się do cen rolniczych, których poziom dzisiejszy w stosunku do r. 1927 wyraża się cyfrą 43 procent, nie osiągnięto przeciętnie w sztywnych kosztach obciążających rolnika, zniżki nawet 20 proc., to wysiłek w kierunku zamknięcia górnego i dolnego ostrza nożyc tak, by spotkały się na poziomie, jak mówi autor artykułu w „Gazecie Polskiej", „58 procent", wymaga zupełnie innych metod działania, niż te, które stosowano dotychczas.

„Najazd Polski na rynek brytyjski"

Nieuzasadniona napaść i rzeczowe oświetlenie sprawy

LONDYN, 19.1. (PAT). — Jedno z najpoważniejszych pism fachowych w dziedzinie żeglugi „Syren and Shipping News", krytykując kampanję dzienników angielskich przeciwko węglowi polskiemu spowodu zakupienia przez papiernię Bowater w Polsce 1600 ton węgla, w następujący sposób dyskwalifikuje niesumienne i nieuzasadnione napaści prasy angielskiej:

Określenie tego rodzaju zakupu, jako aktu najazdu, planowanego przez Polskę, jest wobec Polski bardzo niesłuszne. Po pierwsze jest to wypadek odosobniony a po drugie, węgiel ten zakupiony został fob Gdańsk i przewieziony nie przez Polaków. Jeżeli Polacy są w stanie wyznaczać w swoich portach ceny fob niższe, niż ceny, obowiązujące nad rzeką Tyne i jeżeli importerzy brytyjscy wolą płacić dodatkowe frachty, to trudno mówić o najeździe Polski na rynek brytyjski.

Jest mało prawdopodobne, aby w Anglji mógł się rozwinąć regularny handel węglem polskim. Nie ulega też wątpliwości, że były jakieś specjalne powody tej tranzakcji. Według wyjaśnienia firmy Bowater, nie mogła ona spowodu przydziałów kontyngentowych, wprowadzonych przez ustawę węglową, zapewnić sobie z kopalń brytyjskich dostatecznej ilości węgla wymaganej jakości i wskutek obniżania zapasów widziała się zmuszona zakupić z najbardziej dostępnego źródła zagranicznego węgiel gatunku, najbliższego gatunkowi, wymaganemu przez firmę.

Natomiast Centralna Rada właścicieli kopalń twierdzi, że wymaganego przez papiernię gatunku węgla brytyjskiego jest dużo i stanowczo odrzuca twierdzenie, że system przydziałów kontyngentów wywołał ograniczenia. Na podstawie naszej własnej znajomości stosunków — podkreśla dalej „Syren and Shipping News" — przychylamy się do poglądu, że tłumaczenie firmy Bowater jest słuszne i chociaż nie mamy zamiaru zmniejszać charakteru polskiego współzawodnictwa węglowego, to jednakże uważamy, że leżałoby bardziej w interesie Wielkiej Brytanji, aby niektóre dzienniki angielskie poświęcały trochę więcej czasu na ustalanie faktów i podawały je we właściwej perspektywie.

Podobne stanowisko zajmuje inne poważne pismo fachowe „Journal of Commerce", które zaznacza, że zapasy drobnego węgla zupełnie się wyczerpały i obecnie jest jego brak. Eksporterzy z Hull, otrzymawszy z zagranicy zamówienie na 7.600 ton węgla drobnego, nie byli w stanie dostarczyć więcej, niż 4000 ton. Pismo czyni zarzut, że przyznawanie kontyngentów odbywa się na podstawie ustawy węglowej zupełnie dowolnie i sztucznie bez liczenia się z rzeczywistością i podkreśla, że niewykonywanie zobowiązań pociąga za sobą utratę rynków, dając przytem wyraz obawom o przyszłość rynku skandynawskiego.

10 miljardów nowych dolarów

Początek walki, która narzucona będzie światu

Paradoksalna zwyżka waluty amerykańskiej

Dziś dolar znów był nieco mocniejszy. Kabel New Yorku notowano 5.57, czeki 5,54, banknoty 5.53,5. Funt szterling również wzmocnił się minimalnie. Dewizę na Londyn notowano 27.85—27.84.

Sytuacja na rynku dewizowym przedstawia się wręcz paradoksalnie: oto telegramy z New Yorku przynoszą wciąż wiadomości, które powinnyby wpłynąć na zniżkę dolara, a dolar w ciągu ostatnich dwu dni zwyżkuje. Wyjaśnić tę zagadkę może tylko hipoteza, że Anglja interwenjuje na zwyżkę dolara przy pomocy funduszu wyrównawczego.

Dziś depesze przynoszą nam dwie ważne informacje: granica emisji nowych środków pieniężnych ma być podwyższona do 10 miljardów dolarów, a fundusz stabilizacyjny w Stanach Zjednoczonych podejmie obronę dolara przed... zwyżką.

WASZYNGTON, 19. 1. (PAT.). Sekretarjat stanu złożył w Izbie Reprezentantów projekt poprawki do projektu finansowego, zgłoszonego przez prezydenta Roosevelta.

Poprawka ta przewiduje powiększenie sumy nowych banknotów, które może wypuścić skarb z 2 miljardów dolarów, jak to przewiduje projekt Roosevelta, do 10 miljardów dolarów.

W uzasadnieniu sekretarjat skarbu wyjaśnia, że poprawka powyższa ma na celu ułatwienie przyszłych spłat długów skarbowych, jak również i konwersji długów.

WASZYNGTON, 19. 1. (PAT.). Komisja walutowa Izby Reprezentantów w sprawozdaniu swem o propozycji prezydenta Roosevelta co do dewaluacji dolara oświadcza, że utworzenie funduszu stabilizacyjnego ma na celu obronę dolara, jak również zapasów złota w Stanach Zjednoczonych przeciwko atakom ze strony instytucyj krajów konkurencyjnych (mowa tu o funduszu wyrównawczym angielskim).

W czasie dyskusji na posiedzeniu komisji członek Izby Reprezentantów Fiesinger wyraził przekonanie, że utworzenie amerykańskiego funduszu wyrównawczego rozpocznie walkę, która zostanie narzucona całemu światu.

Sekretarjat skarbu Morgenthau, przemawiając w dyskusji nalegał, aby komisja walutowa szybko przedyskutowała projekt finansowy prezydenta Roosevelta tak, by jeszcze Izba Reprezentantów mogła go uchwalić w sobotę, a senat na początku przyszłego tygodnia.

Pod znakiem najwyższych cen

Gospodarka monopolowa pod krytyką Sejmu

Sejmowa komisja budżetowa omawiała dziś przed południem monopole państwowe. Przewidywane w r. 1934/35 wpływy z monopolów wynoszą ogólną sumę 645.495.000 zł., w tem monopol solny ma dać 50 miljonów, monopol tytoniowy 340 miljonów, monopol spirytusowy 220 miljonów, loterja państwowa 20.055.000 zł., a monopol zapałczany 15.440.000 zł. Suma ta jest mniejsza od budżetu na rok bieżący o zgórą 15 miljonów zł.

Budżety monopolów referował poseł Hutten - Czapski z BB. Zasadniczą tendencją jego referatu było wykazanie, iż należy obniżyć ceny wszystkich wyrobów monopolowych. Referent stwierdził, że wskutek zniżki cen w monopolu spirytusowym nastąpił wzrost spożycia, a w solnym wskutek podniesienia ceny soli — spadek. Jeżeli chodzi o monopol spirytusowy, to ma on mniejsze znaczenie dla skarbu, niż monopol tytoniowy, natomiast dla gospodarstwa społecznego monopol tytoniowy ma znaczenie mniejsze, gdyż używa przeważnie zagranicznych środków.

W roku 1931/32 zużyto tytoniów krajowych za przeszło 12 miljonów, a zagranicznych za 69 miljonów. Na eksport naszych wyrobów tytoniowych nie możemy liczyć. W roku 1931/32 wartość całego eksportu tytoniowego wynosiła około 990.000 zł. a w następnym roku niecałe 700.000 zł. Natomiast dość znaczny jest import wyrobów obcych.

W dziale Monopolu Spirytusowego konsumcja trunkowa wynosiła w kampanji 1923/33 — 59.810.000 litrów, podczas gdy w roku 1932/33 zaledwie 25 miljonów litrów, czyli dziesięć lat temu na głowę ludności 1,6 litra, a obecnie 0,7 litra. Jest to dowodem zubożenia, które skłania do rozwoju nielegalnej produkcji samogonki i do używania szkodliwych namiastek. Wzrost sprzedaży denaturatu na terenie województw wschodnich świadczy o używaniu go na cele konsumcyjne. Rażący jest spadek sprzedaży spirytusu na przerób na wódki gatunkowe. Ilość fabryk, wyrabiających te wódki, spadła z 1175 w roku 1924 do 103 w roku 1933!

Jedyne wpływy, które przedstawiają się pomyślnie, mimo kryzysu ekonomicznego, to wpływy z loterji państwowej. W roku bieżącym preliminowano 14.080.000, a wpłynie około 16,5 milj., na rok przyszły preliminowano zgórą 20 milj. zł. Co do Monopolu Zapałczanego, to porównanie roku 1931 z rokiem 1932 wskazuje na spadek konsumcji zapałek o 11,15 proc. Koszty produkcji spadły, ceny wyrobów przemysłowych uległy zniżce, waluty obce straciły na wartości, tymczasem cena zapałek wzrosła z 7 na 10 groszy. W uboższych dzielnicach Polski, szczególnie na wsi, ograniczenie zakupu zapałek dochodzi do niebywałych rozmiarów. Spółka dzierżawna jest w pertraktacjach z Ministerstwem Skarbu co do wypuszczenia gatunku zapałek tańszych.

Ciekawe cyfry przytoczył referent, co do zapalniczek. I tak: w roku 1930 wpłynęło z ich opodatkowania 111.152 zł., czyli sprzedano zapalniczek ponad 110 tysięcy sztuk, wówczas bowiem podatek wynosił 1 zł. od sztuki. W roku 1932 wpłynęło z podatku od zapalniczek, wynoszącego obecnie 10 zł. od sztuki, 1288 zł. 50 gr., czyli przedstawiono do opodatkowania... 128 sztuk, podczas gdy liczba, używających zapalniczek, sięga 900.000 ludzi. Należałoby opodatkowanie zapalniczek zmniejszyć conajmniej o połowę.

W dyskusji pierwszy przemawiał prezes Klubu Narodowego, prof. Rybarski, stwierdzając, że cyfry za rok ostatni są bardzo niepomyślne. Dotyczy to zarówno sprzedaży soli, jak tytoniu, spirytusu i zapałek. Wprowadzone zniżki cen nie dały spodziewanego wyniku. Zniżki te przeprowadzono zresztą nierównomiernie i zapóźno. Zniżka cen może wtedy dać pełny efekt, jeżeli uruchomia kapitał tkwiący w społeczeństwie, a schowany. W ostatnich zaś dwóch latach społeczeństwo zjadło znaczną część swoich rezerw, trudno więc oczekiwać większego wzrostu spożycia.

Prof. Rybarski oblicza, że monopol solny da 6 miljonów zł. mniej, niż się przewiduje, monopol spirytusowy — 54 miljony mniej, a monopol tytoniowy — 18 miljonów zł. mniej.

Wkońcu porusza sprawę niezrozumiałej polityki, ujawniającej się nawet w drobnych posunięciach. Czy np. cofnięcie koncesji na drobną sprzedaż alkoholu powinno być uzależnione od stanowiska politycznego sprzedawcy? Stało się to z pewnym klubem towarzyskim, któremu powiedziano, że dostanie koncesję, jeżeli nie będzie wynajmował sali na zebrania Stronnictwa Narodowego. Takie postępowanie nie jest chyba zgodne z interesem skarbu.

Po przemówieniach posłów Szymanowskiego i Wagnera z BB, oraz Rozmarina z koła żydowskiego, dalsze obrady odroczono do wieczora.

HAWANA 18.1. Całe miasto jest bez elektryczności, gazu i wody wobec strajku pracowników użyteczności publicznej.

* * *

PARYŻ 19.1 (PAT). Z Lizbony donoszą:

W nocy z 17 na 18 b. m. komuniści rzucili kilka bomb na elektrownię. Miasto zostało pogrążone w ciemnościach. Nad ranem uszkodzenie zostało naprawione i w ciągu dnia panował względny spokój, zarówno w stolicy, jak i na prowincji.

Sprawcy rozruchów ukryli się w bliskim lesie, który otoczono wojskiem. Rząd obradował przez całą noc. Urzędowy dziennik podkreśla szybkość i energję władz w stłumieniu zbrodniczych zamachów agitatorów komunistycznych.

* * *

LONDYN 19.1 (PAT). W mieście Muzaffarpur, ośrodku trzęsienia ziemi, które zostało najbardziej dotknięte katastrofą, władze miejskie pochowały 110 ofiar. Tyleż zwłok zostało spalonych lub pochowanych przez najbliższe rodziny, mimo to jednak do tej pory wiele zwłok pozostaje niepogrzebanych.

Bezrobotny artysta-malarz

Kradł obrazy u znajomych

30-letni artysta-malarz Franciszek Ewald Bem nie miał szczęścia w życiu. Żonaty i obarczony dwojgiem dzieci, nie mógł znaleźć nigdzie stałego zajęcia i żył z rodziną w skrajnej nędzy, a że nędza bywa dla ludzi o słabym charakterze złym doradcą, wszedł na drogę przestępstwa. Korzystając ze znajomości pośród malarzy i kolekcjonerów, wkradał się do ich mieszkań i kradł obrazy, które następnie sprzedawał. W ten sposób w czerwcu r. ub. przywłaszczył sobie 10 obrazów, będących własnością Edmunda Perla, ogólnej wartości przeszło 2.000 zł. W parę dni później, będąc z wizytą u znanego artysty Wojciecha Kossaka, skradł z jego mieszkania przy ul. Krak. Przedmieście 42 obraz p. t. „Pogoń wilków za saniami", oceniony przez rzeczoznawców na 1.200 zł. Po dalszych wreszcie czterech dniach znikło w tajemniczy sposób 9 obrazów z mieszkania Michała Kutnikowskiego w Warszawie przy ul. Wspólnej 67, również po wizycie Bema.

Gdy o faktach kradzieży poszkodowani zawiadomili urząd śledczy, poszukiwania za złodziejem nie trwały długo i Bem znalazł się za kratkami. W listopadzie r. ub. Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę, iż Bem karany był już kilkakrotnie za tego rodzaju kradzieże, skazał go na 2 lata więzienia.

Malarz tłumaczył się, iż do kradzieży i występnego życia pchnęła go skrajna nędza i widok głodnych dzieci i żony. W motywach Sąd Okręgowy podkreślił, że surowy wymiar kary tłumaczyć należy nietylko poprzednią karalnością oskarżonego, lecz również i tem, że dokonał w przeciągu kilku dni paru kradzieży, pomimo, że pierwsza zapewniła mu już na pewien czas niezbędne środki utrzymania.

Bem od wyroku tego odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który w dniu dzisiejszym po rozpoznaniu sprawy i wziąwszy pod uwagę ciężkie warunki życia oskarżonego, jak również jego szczere przyznanie się do winy, złagodził mu karę do jednego roku więzienia, zaliczając jednocześnie areszt prewencyjny.

Egzamin adwokacki

Stołeczna Izba Adwokacka wyznaczyła na połowę lutego nowy termin egzaminów adwokackich. Do egzaminów tych już się zgłosiło 50 aplikantów adwokackich.

Dziś na giełdzie zbożowej

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosi 3.356 ton, w tem żyta 2.490 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25 — 14.75, pszenica jednolita 20.5 — 21, pszenica zbierana 20 — 20.50, owies jednolity 12,25—12,75, owies zbierany 11,50 — 12, jęczmień kaszany 13.25 — 13.50, jęczmień browarny 15 — 15.50, groch polny z workiem 21 — 23, groch „Victoria" z workiem 25—30, rzepak 14,25—14,75, rzepak zimowy 42—44, rzepak słonecznikowy 18—18.50, rzepik zimowy 42—45, rzepik letni 44—47, siemię lniane bazis 90 proc. z workiem 38—39, mak niebieski z workiem 50—55, mąka żytnia 1 gat. 55 proc. 24—25, mąka żytnia pytl. I gat. 65 proc. 23—24, mąka pszenna gat. I-szy „luksusowa" 35—40, mąka pszenna gat. I-szy 65 proc. 30—35, mąka pszenna gat. II-gi po „luksusowej" 25—30, mąka pszenna gat. III-ci „poślednia" 17—23, mąka żytnia pytlowa gat. I-szy 65-55 proc. 24—26, mąka żytnia sitkowa i razowa 18—20, otręby pszenne szale z przemiału standartowego 11.50 — 12 otręby pszenne średnie 10.50 — 11, otręby żytnie szale z przemiału standartowego 8—8.50, otręby żytnie 8.50—9, kuchy lniane 17.50—18, kuchy rzepakowe 17.25 — 17.75, kuchy słonecznikowe 18.25 — 18.75, koniczyna biała surowa 70 — 90, koniczyna biała bez kanianki 90 — 110, śruta sojowa 45 proc. z workiem 22—22.50, ziemniaki jadalne 4—4.25, ziemniaki fabryczne 3.75 — 4, wyka 13.50 — 14.50, peluszka 13.50 — 14.

Usposobienie spokojne.

Po katastrofie „Emeraude“

Technika budowy samolotów nie stoi na wysokości zadania

(Korespondencja własna „ABC“)

Paryż, 17 stycznia.

Ministerjum Lotnictwa ogłosiło w sprawie strasznej katastrofy z samolotem „Emeraude“ komunikat tej treści:

Komunikat ministra Cota

„Minister Lotnictwa, głęboko wzruszony i zasmucony katastrofą, która okryła żałobą całe lotnictwo francuskie, udał się natychmiast do Corbigny w towarzystwie podsekretarza stanu. Tam oddał hołd śmiertelnym szczątkom ofiar, kierując jednocześnie do ich rodzin wyrazy gorącego współczucia.

Komisja śledcza, zwołana natychmiast, rozpoczęła już swe prace. Jej pierwsze stwierdzenia uczynione zostały przez ministra i podsekretarza stanu w towarzystwie generalnego dyrektora technicznego, oraz inżyniera zarządu lotnictwa cywilnego i przedstawicieli towarzystwa „Air-France“.

Z tych badań zdaje się wynikać, że katastrofę spowodowała gwałtowna burza. Uszkodzony „Emeraude“ chciał opaść na ziemię. W ostatnich chwilach stracił część środków kontroli. Agonja pasażerów winna była być bardzo krótka. Potwierdzają to zresztą świadkowie katastrofy.

Ustalono też, że pilot zachował całą zimną krew i walczył śmiało aż do ostatniego tchu, celem utrzymania samolotu w równowadze. Skonał więc, pełniąc swój obowiązek.

Minister polecił stworzyć specjalną stację meteorologiczną w okolicy Morvan, celem zapewnienia lepszej ochrony dla żeglugi powietrznej. Jednocześnie zaś dalsze wyniki śledztwa dadzą możność powzięcia innych środków, których zarządzenie podane będzie później do wiadomości“.

Dyrektor generalny „Air-France“, który był na miejscu katastrofy, złożył w Paryżu następujące oświadczenie:

— Co do samej katastrofy, muszę zachować jaknajściślejsze milczenie aż do ukończenia prac komisji śledczej. Co więcej, należy w oczekiwaniu na te wyniki wykazać jaknajwiększą ostrożność co do wniosków. Osobiście tracę w tym wypadku ludzi, z którymi byłem w najściślejszych węzłach przyjaźni, i znakomitych współpracowników. Uważam, że najlepszym hołdem dla nich byłoby prowadzenie dalej tej pracy, za którą stracili życie.

Pogrzeb ofiar

Ułożenie do trumien szczątków ciał ofiar ukończone zostało wieczorem we wtorek, gdy już noc zapadła. Przybył specjalny samochód ciężarowy, na który włożono skromne trumny z białego drzewa, sklecone pośpiesznie w Corbigny, poczem odwieziono je do kaplicy, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne.

Okoliczni mieszkańcy przybywają wciąż na miejsce katastrofy, gdzie dotąd leżą resztki spalonego olbrzyma. Wszyscy oni pełni są bólu i smutku spowodu nieszczęścia, które spotkało francuskie lotnictwo. Wszystkie kobiety, które posiadały w gospodarstwie jakiekolwiek kwiaty czy rośliny w doniczkach, przyniosły je do kapliczki, w której leżą trumny. Część ludności spędziła noc na modlitwie.

W środę trumny włożone zostały do nowych trumien dębowych, przyczem odwiezione zostaną do Paryża, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Wątpliwości techników

W kołach technicznych na temat katastrofy „Emeraude“ krążą różne pogłoski i domysły, jedno w każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, to mianowicie, że technika budowy samolotów, nawet tych najwspanialszych, nie jest jeszcze na wysokości zadania. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeszcze na długo przed upadkiem skrzydło „Emeraude“ zostało uszkodzone i skutkiem tego aparat w żaden sposób nie mógłby już dalej odbywać lotu.

Dlatego też cywilne lotnictwo francuskie, choćby ze względu na popłoch, jaki powstał wśród publiczności, korzystającej z komunikacji lotniczej, postawiło sobie, jako pierwsze zadanie, uregulowanie sprawy trwałości materjału, z którego budowane są samoloty.

Likwidacja jaczejek komunistycznych

Rewizje nocne w Warszawie

W ciągu ostatniej nocy stołeczne władze bezpieczeństwa przeprowadziły likwidację technicznych jaczejek komunistycznych na terenie Warszawy. Wiąże się to z ostatniemi próbami demonstracyj komunistycznych, jak i silną agitacją wywrotową wśród młodzieży akademickiej. Około 200 funkcjonarjuszy policyjnych mundurowych i służby śledczej, pod osobistem kierownictwem radcy Kaliny z Wydziału Bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu, przeprowadzono od godz. 12 do 6 w nocy masowe rewizje i aresztowania, zarówno w śródmieściu Warszawy, jak i na przedmieściach, m. in. na Woli. Zatrzymano 30 osób, u których znaleziono kompromitujące materjały, świadczące o przynależności do jaczejek K. K. P.

Około godz. 2 w nocy funkcjonarjusze policyjni przybyli do domu akademickiego przy ul. Uniwersyteckiej 1, gdzie w kilkunastu pokojach studenckich, podejrzanych o działalność komunistyczną, przeprowadzono rewizje. Rewizje trwały do godz. 5 rano, przyczem zrewidowano około 18 pokojów. Zatrzymanych zostało 9-ciu studentów Uniwersytetu i Politechniki. Akcja władz jest jeszcze w toku, tak że nazwiska wszystkich aresztowanych trzymane są w tajemnicy. Dziś od rana rozpoczęło się przesłuchiwanie zatrzymanych pod przewodnictwem prokuratora do spraw politycznych Żelińskiego, prowadzącego dochodzenie.

Zuchwała kradzież

Dzielny młodzieniec ujął złodzieja z łupem

Przy ul. Pańskiej 98, do mieszkania piekarza Konrada Wingierta, w czasie gdy W. po nocnej pracy spał twardym snem, dostał się złodziej, posiłkując się wytrychem. Zuchwały opryszek skradł z szafy, stojącej przy łóżku wszystkie ubrania damskie i męskie, wraz z wieszakami, poczem wyłamał zamek w szufladzie bieliźniarki, lecz na dany znak przez drugiego złodziej, t. zw. „świecę“ — wyszedł z mieszkania wraz z łupem wartości 1000 zł.

W bramie wspomnianego domu złodzieje natknęli się na powracającego do mieszkania syna Wingierta, 18-letniego Konrada. Młodzieniec zauważył, iż z tłomoka wystaje rąbek sukni jego matki. Wingiert wraz z kolegą swym, Wacławem Mądrzejewskim, udał się w ślad za złodziejami.

Na rogu ul. Pańskiej i Wroniej młodzieńcy krzyknęli: „Stać!“, wtedy złodzieje rzucili się do ucieczki, porzucając łup. Mądrzejewski pozostał przy rzeczach, młody Wingiert zaś pogonił za złodziejem, który porzucił tłomok. Na pl. Kazimierza Wielkiego dzielny młodzieniec ujął złodzieja. Po chwili nadbiegł policjant i wtedy ujętego odprowadzono do 6-go komis. Tak okazało się, że jest to 30-letni Moszek Lerch (Gęsia 63), znany złodziej mieszkaniowy, notowany o i karany już kilkakrotnie.

Wystawa polarna

u Braci Jabłkowskich

Zbiory pierwszej polskiej ekspedycji polarnej na wyspę Niedźwiedzią wystawiono u Braci Jabłkowskich na I-em piętrze. Całość wystawy przedstawia się interesująco — piękne okazy skór niedźwiedzi i fok, upolowanych przez członków ekspedycji, pozatem oryginalne buty, rękawice i kaptury futrzane, imponujący wielkością kieł morsa i wiele innych ciekawych eksponatów. Kolekcję uzupełnia bogaty zbiór fotografji inż. Centkiewicza. (N.).

Wielką wrzawę wywołała mowa posła Henriota w parlamencie

O popieraniu Stawiskiego przez ministrów

PARYŻ 18.1. Dzisiejsze obrady w Izbie miały przebieg niezwykle burzliwy. Powodem była interpelacja posła Henriota, który, pragnąc uzasadnić wniosek co do konieczności ochrony oszczędności przed spekulantami i oszustami, jeszcze raz poruszył obszernie sprawę Stawiskiego.

Sprawa nie posuwa się

Mówca zaznaczył na wstępie, że wprawdzie rząd w rozprawie nad tą aferą w parlamencie uzyskał zaufanie, jednakowoż mimo to sprawa nie naprzód się nie posunęła. Nie słychać o nowych aresztowaniach, a winni często unikają kary tylko dzięki temu, że posiadają bardzo możną protekcję. Mimochodem zapytuje tutaj mówca, dlaczego dotąd poseł Bonnaure pozostaje na wolności.

Zwracając się pod adresem rządu, Henriot stawia zapytanie, ile ostatnio wypłacono redaktorowi dziennika „Volonté“, Dubarry, na co jeden z posłów z miejsca odpowiada, że ostatnia wypłata wynosiła 70.000 franków. Okazuje się z tego, że subwencje dla „Volonté“ rząd zmniejszył z chwilą, gdy dziennik ten zaczął subwencjonować Stawiski. Pośrednikiem między oszustem a Dubarry był Guiboub-Ribaud, który, mimo zaprzeczenia urzędowe, wykonywał specjalną misję, zleconą mu przez gabinet Ministra Skarbu.

Następnie Henriot atakuje stosunki, które pozwoliły Stawiskiemu na korzystanie z poparcia parlamentarzystów i zapytuje, dlaczego dotąd chodzą na wolności tacy ludzie, jak Voix, Cohelen, Pigaglio i Niemen. Wiadomo, że „Credit Lyonnais“ wypłacił Stawiskiemu około 300 czeków, przez niego podpisanych. Gdzie są te czeki?

Henriot wraca do roku 1926, przypominając, że wtedy aresztowano dużą bandę włamywaczyów. W ich liczbie była też Arlota Simon, która później została panią Stawiską. Przewieziono ją do kliniki, przyczem policja zabroniła Simon przyjmowania jakichkolwiek wizyt, mimo to jednak uzyskała ona widzenie dwu panów, którzy teraz zasiadają w rządzie.

Ministrowie opiekunami włamywaczki

Słychać głosy: — Prosimy nazwiska. Henriot odpowiada, że nie twierdzi, aby obaj ci panowie chcieli zobaczyć pannę Simon jako adwokaci, bo w takich wypadkach nigdy niewiadomo, czy ktoś występuje w roli adwokata, czy polityka. A gdy znowu słychać wołania: „Nazwiska“, Henriot oświadcza: — Komisarz Pachot odpowie panom napewno, że do widzenia się z Arlettą Simon byli upoważnieni panowie de Monzie oraz Boncour, a podżegaczem całej bandy był właśnie Stawiski.

W chwilę później wywiązuje się gorąca polemika między mówcą a posłem Hesse, któremu Henriot powiedział, że ten interwenjował w sprawie odroczenia procesu włamywaczy. Polemika jest bardzo głośna, słychać tylko: — Domagamy się Komisji Śledczej. — Następnie Henriot odczytuje list pewnego komisarza policji, który już przed trzema miesiącami sygnalizował swoim władzom istnienie fałszywych bonów bajońskich, na co odpowiedziano mu, że afera jest już znana, tylko jeszcze nie dojrzała. Powierzono sprawę inspektorowi Hennette'owi, który wcale nie był osobą odpowiednią, jego bowiem widywano w Biarritz w towarzystwie Stawiskiego.

Następnie Henriot odczytał dokument, z którego wynika, że dyrektor spraw kryminalnych w Ministerjum Skarbu oświadczył 20 czerwca 1933 r., że minister nie widzi przeszkód, aby złożono do archiwum sprawę, w którą zamieszany był Stawiski.

Premjer broni się

Mowę Henriota prawica i centrum przyjęły z wielkiemi owacjami. Bezpośrednio po nim przemawiał premjer, zaznaczając, że sprawa Stawiskiego jest w rękach sędziego śledczego. Zwracając się do posła Henriota, premjer oświadczył:

— Myli się pan, sądząc, że sprawa Stawiskiego może być bronią, zwrócona przeciwko rządowi i większości. O sprawie tej wypowiedział się już cały parlament. Chodzi w niej nie o rząd, lecz o godność parlamentu.

Gdy posiedzenie Izby zostało zakończone, miała miejsce gwałtowna scena między Ministrem Oświaty, de Monzie, i posłem Henriotem. Mimo choroby, minister przybył do Izby, celem zaprotestowania przeciwko oświadczeniom Henriota. Utarczka słowna trwała dziesięć minut, poczem posłowie i dziennikarze rozdzielili przeciwników. Obie strony zainteresowane wybrały po dwu posłów, którzy mają stwierdzić, czy w związku z oświadczeniami Henriota o do osoby ministra de Monzie należy przeprowadzić dalsze śledztwo.

Aresztowanie Voix

PARYŻ 19.1 (PAT). W związku z aferą Stawiskiego przesłuchano wczoraj wieczorem dyrektora dziennika „Aujourd'hui“ i tygodnika „Aux Ecoutes“ Pawła Levy. Dokonano również rewizji w mieszkaniu dep. Bonnaure'a. Wreszcie po przesłuchaniu aresztowano towarzysza Stawiskiego w Chamonix, Henryka Voix.

Kolej

Łuck—Wojnica

Państwowy Fundusz Pracy wyasygnuje poważniejsze kwoty na inwestycje na kresach wschodnich. Wiosną r. b. rozpacznie się budowa nowej linji kolejowej, łączącej Łuck z Wojnicą na przestrzeni 48 kilometrów. Linja ta będzie miała duże znaczenie gospodarcze dla Wołynia. Równocześnie prowadzona będzie budowa szosy pomiędzy Włodzimierzem Wołyńskim a Łuckiem. Roboty zacząć się mają w końcu lutego.

Okradzenie

2 wagonów towarowych

Nocy wczorajszej, pomiędzy stacjami Leonów i Szczęśliwice, nieznani złodzieje kolejowi napadli na pociąg towarowy Nr. 9366 i rozbili drzwi w 2 wagonach, zabierając towary: tkaniny bawełniane, konserwy, owoce suszone i inne — wartości kilku tysięcy złotych.

Pociąg szedł z Łodzi do Warszawy. — Policja I komis. kolejowego prowadzi dochodzenie.

Smiertelne zatrucie wieprzowiną

Mięso na prywatny użytek nie podlega kontroli weterynaryjnej

Ciekawa sprawa znalazła się dzisiaj na wokandzie Sądu Okręgowego, przed którym, jako oskarżeni, stanęli Andrzej Golba, wieśniak z okolic Warszawy, i Jan Szubert, właściciel małego sklepiku na przedmieściu.

Przed świętami Wielkiejnocy Golba zaszlachtował wieprza i sprzedał go Szubertowi. Szlachtowanie odbyło się, bez uprzedniego badania sanitarnego, sposobem wyłącznie gospodarskim. Sklepikarz Szubert nabył wieprza dla siebie. W czasie świąt zorganizował wielkie przyjęcie, na które zaprosił szereg osób, a między innymi i korepetytora swoich dzieci, niejakiego Bernarda Pawłowskiego.

Przyjęcie było obfite i wszystkim gościom specjalnie smakowała świetnie przyrządzona wieprzowina, a najwięcej korepetytorowi Szubertów przypadła do smaku potrawka z móżdżku. Zapewne wszyscy goście i domownicy zachowaliby miłe wspomnienie przyjęcia świątecznego, gdyby nie nagło pochorowanie się wszystkich uczestników biesiady. Nadomiar złego, korepetytor Pawłowski zmarł, na skutek otrucia strychiną.

Przeprowadzono w tej sprawie ścisłe dochodzenie i okazało się, iż zaszlachtowany wieprz zarażony był strychiną. Obu sprawców mimowolnej śmierci korepetytora pociągnięto do odpowiedzialności karnej: Golbę za nieprzestrzeganie przepisów, obowiązujących przy rznięciu zwierząt, Szuberta zaś za lekkomyślne nabycie towaru z wiedzą, iż pominięte zostały odpowiednie przepisy sanitarne. Prokurator domagał się surowego ukarania obu oskarżonych, przedstawiając smutne skutki niedbalstwa i lekkomyślności.

Innego zdania był sąd, który obu oskarżonych uniewinnił, uznając, iż Szubert kupił wieprza na własne potrzeby i obaj oskarżeni już ponieśli zasłużoną karę moralną, Golba zaś również miał prawo zaszlachtować wieprza, nieprzeznaczonego do sprzedaży publicznej.

William Locke 82)

Chwalcy bałwanów

Przekład L. Ciechanowieckiej.

Przybyli na miejsce na parę minut przed nadejściem pociągu. Pani Delamare nie zdziwiła się, widząc Minnę w towarzystwie obcego mężczyzny. Skoro jednak usłyszała jego nazwisko — podniosła brwi i spojrzała na Minnę ze zdumieniem. W czarnych oczach Minny migotały figlarne światełka.

— A co się stało z panem Boissy? — zapytała pupilkę w powrotnej drodze.

— Pan Merriam poradził mu, żeby sobie poszedł bawić się gdzieindziej — odrzekła Minna jowjalnie.

ROZDZIAŁ XXII.

Przeciętny zmysłowy mężczyzna, w dodatku bezrobotny i bezczynna a lekkomyślna kobieta nie mogą spotykać się codziennie. aby to w końcu nie doprowadziło między nimi do zbliżenia. Zmysły mają swoją wymowę — świat jest pobłażliwy, a djabeł błogosławi tym, co ulegają pokusie. Spoczątku Gerard odczuwał niewyraźny pociąg do córki lichwiarza, sczasem przerodziło się to w żywsze uczucie. Podczas pobytu w Monte Carlo nie utrzymywał z nikim stosunków. Minna wprowadziła go do swojego kółka, ale Gerard odnosił się do znajomych Minny z typową, angielską pogardą. Raziły go strojne, międzynarodowe wampirzyce i przesadnie ugrzecznieni dżentelmeni, włóczący się po modnych plażach. Traktował ich uprzejmie, o ile ich spotkał w towarzystwie Minny, ale unikał owej kompanji starannie, gdy był sam.

Minna urządzała w Casa Benedetta w każdy wtorek większe przyjęcie. Pani Delamare usiłowała wprowadzić ją do lepszego towarzystwa, ale niebawem lekkomyślna Minna, igrając z każdym błędnym ognikiem, została wykluczona z grona high life'u. Obrzuciła więc godne damy stekiem impertynencyj, panów zaś przezwała świętoszkami i hipokrytami, wyrażając przytem powątpiewanie co od ich uczciwości i co do prowadzenia się ich żon. Nieszczęsna pani Delamare wzruszyła ramionami i zrezygnowała z roli łącznika między Minną a arystokracją. Po pewnym czasie na placu zostali tylko niebiescy ptakowie, od których roi się Monte Carlo. Nikt nie wie skąd się wzięli i jakie mają zamiary. Są to zazwyczaj świetnie ułożeni panowie i doskonale zakonserwowane kobiety.

Przyjęcia, wydawane przez Minnę, były odpowiednio wystawne i huczne. Jednakże chociaż miały charakter klasycznych rautów, z muzyką, szampanem i wytworną rozmową — filisterska dusza Gerarda Merriama nie czuła się dobrze w tej atmoferze. Gerard czuł się tam mniejwięcej tak, jak gość zaproszony na świetnie zorganizowany bankiet w prywatnym domu warjatów. Rzadko mieszał się do rozmowy, najchętniej trzymał się na uboczu, z rękami w kieszeniach i wystawał w drzwiach loggi, obserwując z ukosa hałaśliwą rzeszę. Czasami mruczał pod nosem jakieś anglo - saksońskie zaklęcia, odpowiednio klasyfikując kobiety i mężczyzn, biorących udział w wytwornym raucie.

Niemoralny Anglik nie znosi ludzi, którzy się otwarcie kompromitują.

Pewnego popołudnia, we wtorek, w jakieś trzy tygodnie po spotkaniu się z Minną, stał Gerard Merriam na tarasie willi i przyglądał się z kamiennym spokojem scenom rozgrywającym się w salonach willi Benedetta. W kącie przy stole, na którym wirowała ruleta, tłoczyło się grono mężczyzn i kobiet. Na niskich tapczanach i w głębokich fotelach kuliły się leniwe sylwety rozbawionych kobiet. Minna była wiecznie osaczona przez starszych panów. Łysy grubas w nieposzlakowanie skrojonym garniturze, opowiadał jakąś ucieszną historyjkę. Musiała to być pieprzna anegdota, gdyż Minna udawała zażenowaną i zasłaniała twarz wachlarzem z piór.

W pewnej chwili od stołu z ruletą podniosła się opasła dama w niebieskiej sukni i naszyjniku z rubinów i podpłynęła do Minny.

— Przedstaw-że mi swego oswojonego niedźwiedzia, kochanie — zapiała dama ostrym falsetem — biedak, nikt nie chce z nim tańczyć. Wygląda, jakby uczestniczył we własnym pogrzebie.

Mina roześmiała się i spojrzała na Gerarda. Oczy ich spotkały się. Zagryzła usta. Cóż to za głupiec z tego Gerarda, — pomyślała. — Powolnym krokiem zbliżyła się do niego i rzekła:

— Pani Raborska poprostu umiera z żądzy poznania cię.

— A niech umrze — odparł Gerard.

— Pewnie to niezadługo uczyni. Zrób jej przed śmiercią przyjemność.

— Nie potrafię uwodzić takiej wyszminkowanej maszkary. Nie umiem pleść idjotycznych komplementów.

— A mnie potrafisz mówić głupiutkie, rozkoszne słówka?...

(C. d. n.).

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.535; frank francuski 34.85; frank szwajcarski 171.75; funt szterling 27.80; marka niemiecka 210.25; szyling austrjacki 99.25; korona czeska 25.50.

Monety: Dolar złoty 8.975; rubel złoty 4.635.

Dewizy: Berlin 210.90; Belgja 123.90; Holandja 357.75; Londyn 27.85 — 27.84; Nowy Jork 5.54; Nowy Jork (kabel) 5.57; Paryż 34.91; Praga 26.40; Sztokholm 143.65; Szwajcarja 172.07; Włochy 46.65.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 40.90; 4 proc. Poż. Dolarowa 51.50; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 106; 4 proc. Poż. Inwest. serjowa 111; 5 proc. Poż. Konwersyjna 54.50; 6 proc. Poż. Dolarowa 60.25; 8 proc. Poż. Dillonowska 71.75; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 57.25; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 52.25; 7 proc. Poż. Śląska 52.50; 4.5 proc. Listy Zast. Ziemskie 49; 7 pr. Listy Zast. Ziem. Dolar. 40.50; 4.5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 57; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 62.50; 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 52.25; 6 proc. Obligacje m. Warszawy em. VIII i IX 49.50.

Akcje: Bank Polski 85; Lilpop 10.50; Starachowice 10.15; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 18; Ostrowiec 20.50; Modrzciów 3; Haberbusch 39.50.

Potrącenia podatkowe i socjalne

z uposażeń pracowników umysłowych

Odpowiadając na apel licznych Czytelników, którzy po ogłoszeniu w przedwczorajszem „ABC" tabeli świadczeń ubezpieczeniowych wedle nowej ustawy, zwracali się do redakcji z zapytaniem, jak przedstawia się obecnie całokształt rozmaitych opłat, obciążających płace pracownicze — podajemy obecnie przegląd tych obciążeń. Przedstawiają one rzeczywiście prawdziwy labirynt, w którym coraz trudniej się orjentować.

W tabeli, którą dziś ogłaszamy, zamieszczamy wykaz uposażeń do 600 zł. włącznie — resztę ogłosimy w numerze jutrzejszym. Musimy oczywiście ograniczyć się do przeglądu płac tylko w odstępach 10-złotowych, gdy zastosowanie odstępów jednozłotowych wymagałoby całej broszury. Przypomnimy więc tylko ogólnie zasady potrąceń:

Podatek dochodowy obowiązuje przy uposażeniach, przewyższających 2500 zł. rocznie, czyli wynoszących conajmniej 208,34 zł. miesięcznie i postępuje stawkami progresyjnemi: do 2600 zł. rocznie — 1,5 proc. płacy, do 2700 — 1,6, do 2800 — 1,7, do 2900 — 1,8, do 3000 1,9, do 3200 — 2,1 do 3400 — 2,2, do 3600 — 2,3, do 3800 — 2,4, do 4000 — 2,5, do 4200 — 2,6, do 4400 — 2,7, do 4800 — 2,8, do 5200 — 2,9, do 5600 — 3,0, do 6000 — 3,1, do 6400 — 3,2, do 6800 — 3,3, do 7200 — 3,4 proc.

2) Podatek kryzysowy wynosi przy płacach ponad 2500 zł. rocznie, a nie przewyższających 3600 zł. (300 zł. miesięcznie) 0,5 proc., powyżej tej granicy 1,0 proc.

3) Opłaty na Fundusz Pracy wynoszą dla wszelkich wysokości płac 1 proc., nawet przy uposażeniach najniższych, wolnych od podatku dochodowego: dodatku kryzysowego.

4) Podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych podaliśmy w numerze przedwczorajszym.

Ponieważ opłaty ubezpieczenia chorobowego mają dwojakie stawki miesięczne, zależnie od tego, czy miesiąc liczy się za 4 czy 5 tygodni (zależnie od ilości przypadających na ten miesiąc dni sobotnich), przeto sumy potrąceń podajemy także w dwóch alternatywach — 4 i 5-tygodniowej.

Tabela potrąceń

Płaca złotych	PODATKI Dochodowy	Kryzysowy	UBEZPIECZENIA Fundusz Pracy	emeryt.	bezrobocie	chorobowe 4 tyg.	chorobowe 5 tyg.	Razem potrącenia w miesiącu 4 tyg.	Razem potrącenia w miesiącu 5 tyg.	Proc. płacy
10,00	—	—	0,10	—	—	—	—	0,10	0,10	1,0
20,00	—	—	0,20	—	—	—	—	0,20	0,20	1,0
30,00	—	—	0,30	—	—	0.64	0,80	0,94	1,10	3,5
40,00	—	—	0.40	—	—	0,92	1,15	1,32	1,55	3,4
50,00	—	—	0,50	—	—	1,10	1,38	1,60	1,88	3,4
60,00	—	—	0,60	—	—	1,29	1,61	1,89	2,21	3,3
70,00	—	—	0,70	2.24	0,98	1,56	1,95	5,48	5,87	8,0
80,00	—	—	0,80	2,56	1,12	1,75	2.18	6,23	6,66	8,0
90,00	—	—	0,90	2,88	1,26	2,02	2.53	7,06	7,57	8,0
100,00	—	—	1,00	3,20	1,40	2,21	2,76	7,81	8,36	8,0
110.00	—	—	1,10	3,52	1.54	2,39	2,99	8,55	9,15	8,0
120,00	—	—	1,20	3,84	1,68	2,67	3,33	9,39	10,05	8,0
130,00	—	—	1,30	4,16	1,82	2,85	3,56	10,13	10,84	8,0
140,00	—	—	1,40	4,48	1,96	3,13	3,91	10,97	11,75	8,0
150,00	—	—	1,50	4,80	2,10	3,31	4,14	11,71	12,54	8,0
160,00	—	—	1,60	5,12	2,24	3,50	4,37	12,46	13,33	8 0
170,00	—	—	1,70	5,44	2.38	3,77	4 71	13,29	14,23	8,0
180.00	—	—	1,80	5,76	2,52	3,96	4,94	14,04	15,02	8,0
190,00	—	—	1,90	6,08	2,66	4,23	5,29	14,87	15,93	8,0
200,00	—	—	2,00	6,40	2,80	4,42	5.52	15,62	16,72	8,1
210,00	3,15	1,05	2,10	6,72	2,94	4,60	5.75	20.56	21,71	10,0
220,00	3,52	1,10	2,20	7,04	3,08	4,88	6,09	21,82	23,03	10,1
230,00	3,91	1,15	2,30	7,36	3,22	5,06	6,32	23,00	24,26	10,2
240.00	4,32	1,20	2,40	7.68	3.36	5,34	6,67	24,30	25,63	10,3
250,00	4,75	1,25	2,50	8,00	3,50	5,52	6.90	25,52	26,90	10,4
260,00	5,46	1,30	2,60	8,32	3.64	5,70	7,13	27,02	28,45	10,6
270,00	5,94	1,35	2,70	8,64	3,78	5,98	7,47	28,39	29,88	10,7
280,00	6.16	1,40	2,80	8,96	3,92	6,16	7,70	29,40	30,94	10,7
290,00	6,67	1,45	2,90	9,28	4,06	6,44	8,05	30,80	32,41	10,8
300,00	6,90	1,50	3,00	9.60	4,20	6,62	8,28	31,82	33,48	10,8
310,00	7,44	3,10	3,10	9.92	4,34	6,81	8,51	34,71	36,41	11,4
320,00	8,00	3.20	3.20	10,24	4.48	7,08	8,85	36,20	37,97	11,3
330,00	8,25	3,30	3,30	10,56	4,62	7,27	9,08	37,30	39,11	11,5
340,00	8,84	3,40	3.40	10,88	4,76	7,54	9,53	38,82	40,81	11,6
350,00	9,10	3.50	3,50	11,20	4,90	7,73	9,66	39,93	41,86	11,6
360,00	9,72	3,60	3,60	11,52	5,04	7.91	9,89	41,39	43,37	11,7
370,00	10,36	3,70	3,70	11.84	5,18	8.19	10,23	42.97	45,01	11,8
380,00	10,64	3,80	3,80	12,16	5,32	8,37	10,46	44,09	46,18	11.8
390,00	10,92	3,90	3,90	12,48	5,46	8,65	10.81	45,31	47,47	11,8
400,00	11,20	4,00.	4,00	12,80	5.60	8,83	11,04	46,43	48,64	11,8
410,00	11,89	4,10	4,10	16,40	6,56	9,02.	11,27	52,07	54,32	12,9
420,00	12,18	4.20	4.20	16.80	6,62	9.29	11,61	53,39	55,71	12,9
430,00	12,47	4,30	4.30	17,20	6,88	9,48	11,84	54,63	56,99	12,9
440,00	13,20	4,40	4,40	17.60	7,04	9.75	12,19	56,39	58,83	13,0
450,00	13,50	4,50	4,50	18.00	7,20	9,94	12,42	57,64	60.12	13,0
460,00	13,80	4,60	4,60	18,40	7,36	10,12	12,65	58,88	61,41	13,0
470,00	14,57	4,70	4,70	18,80	7,52	10,40	12,99	60,69	63,28	13.1
480,00	14,88	4.80	4,80	19,20	7,68	10,58	13,22	61,94	64,58	13,1
490.00	15.19	4.90	4,90	19,60	7,84	10,86	13,57	63.29	66,00	13,1
500,00	15,50	5,00	5,00	20,00	8,00	11,04	13,80	64,54	67,30	13,2
510,00	16,32	5,10	5,10	20,40	8,16	11,22	14,03	66,30	69,11	13,2
520,00	16.64	5,20	5,20	20,80	8,32	11,50	14,37	67,66	70,53	13,2
530.00	16,96	5,30	5,30	21,20	8,48	11,68	14,60	68,92	71,84	13,2
540,00	17,82	5,40	5,40	21,60	8,64	11,96	14,95	70,82	73,81	13,3
550,00	18,15	5,50	5,50	22.00	8,80	12,14	15.18	72,09	75,13	13,3
560,00	18,48	5,60	5,60	22.40	9,06	12,33	15,41	73,37	76,45	13,3
570,00	19.38	5,70	5,70	22,80	9,12	12,60	15,75	75,30	78,45	13,4
580,00	19,72	5,80	5,80	23,20	9,28	12,79	15,98	76,59	79,78	13,4
590,00	20,06	5,90	5,90	23,60	9,44	13,06	16,33	77,96	81,23	13,4
600,00	20,40	6,00	6,00	24,00	9,60	13,25	16,56	79,25	82,56	13,4

Dalszy ciąg tabeli podamy w numerze jutrzejszym „ABC"

19.I.1934

Odsiecz Wiednia

Wczoraj przybył do Wiednia, z ramienia p. Mussolini'ego, podsekretarz stanu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Suvich, który był wprawdzie w grudniu r. ub. w Berlinie, ale obecnie, przed wyjazdem nad Dunaj, odbył w Rzymie narady z ambasadorem francuskim p. de Chambrun i z ambasadorem brytyjskim sir Eric Drummond'em.

Co zastaje w Austrji pod rządem kanclerza Dollfuss'a?

Stronnictwo narodowo-socjalistyczne, mimo urzędowego zakazu, działa w rzeczywistości nadal, mniej hałaśliwie i mniej zamachowo niż poprzednio, ale bez wytchnienia. Zdarzają mu się nawet nieoczekiwane gratki. Jeden z wybitnych przewódców Heimwehry ks. Starhemberg'a, dowódca jej oddziałów dolno-austrjackich, hr. Alberti, wszedł w styczność z nacjonalno-socjalistycznymi, co im dodaje ducha, a drugiej stronie kłopotu.

Dla wzmocnienia swej działalności obronnej na rzecz samodzielnej Austrji, przeciw zaborczym dążeniom do Anschlussu, mianował kanclerz Dollfuss maj. Fey'a kierownikiem służby bezpieczeństwa.

Otóż zarówno maj. Fey, jak ks. Starhemberg na czele swych Heimwehren, jak wreszcie sam kanclerz Dollfuss na czele całego Frontu Patrjotycznego, przeciwstawiają hitleryzmowi niemieckiemu, napierającemu z Berlina i szczególnie z Monachjum, pewnego rodzaju faszyzm austrjacki, chętnie wzorujący się na Rzymie.

Co oznaczają odwiedziny p. Suvich'a w tym stanie rzeczy?

P. Mussolini patrzy na hitleryzm życzliwie, ale woli zdaleka, a nie chce z nim bezpośrednio graniczyć w Tyrolu. To jest jasne w stanie trzeźwym. Włochy są przeciwnikami Anschluss'u tak niezawodnymi, z troski o własne dobro, jak Czechosłowacja.

P. Suvich, w Berlinie, miesiąc temu, niewątpliwie najuprzejmiej wyłożył, że trzeba, aby tam sobie wybito z głów zabór Austrji, a teraz jest w Wiedniu, aby okazać, że dla Włoch odrębność państwa nad Dunajem jest conditio sine qua non stanu rzeczy w Europie Środkowej.

Prawda ta głoszona jest dziś, oczywiście w porozumieniu z Rzymem, zarówno w Paryżu, jak w Londynie, dobitnie i w wyraźnym związku z tą podróżą.

Dnia 16-go b. m., w przeddzień wyjazdu p. Suvich'a do Wiednia, oświadczył p. Paul-Boncour w Senacie francuskim:

— Włochy są zgodne z Francją w uznaniu konieczności utrzymania niepodległości Austrji.

Tegoż dnia 16-go b. m., londyński The Times, nie bez styczności z Foreign Office, przedstawią stan rzeczy w Wiedniu z wyraźną przyjaźnią dla polityki kanclerza Dolffuss'a.

Walka z hitleryzmem w Austrji jest bardzo ciężka. Sprzyja mu żywiołowo przesilenie gospodarcze. Stwarza ono gorycz wobec tego, co jest, a skłonność do czegoś innego.

Odwiedziny wysłannika Rzymu nie mają być pożegnaniem Austrji, lecz pokrzepieniem jej w walce. W rzeczy samej broni ona, na bardzo wysuniętej placówce, dzisiejszego stanu rzeczy w Europie. Naruszenie go byłoby też zaburzeniem pokoju, w pełnem znaczeniu tego określenia, bo nie obyłoby się to bez wojny.

Stanisław Stroński.

Zjazd Nauczycieli

w sprawie uposażeń

W związku z zaszeregowaniem nauczycieli szkół powszechnych według nowej ustawy, Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zwołało do Warszawy delegatów wszystkich swoich Oddziałów na dzień 21 stycznia r. b.

Tematem obrad ma być omówienie dalszej akcji obronnej postulatów materjalnych nauczycielstwa, przedłożonych Radzie Ministrów

Strzały na Towarowej

Porachunki osobiste

Wczoraj o godz. 9-ej, na ul. Towarowej Nr. 13, pod parkanem stacji towarowej dworca Głównego, t. zw. „Syberji" rozległy się 3 szybko następujące po sobie wystrzały rewolwerowe. Wkrótce padł na chodnik jakiś mężczyzna ugodzony trzema kulami w rękę, obojczyk i klatkę piersiową. Okazało się, że jest to 29-letni Aleksander Winiarski, marynarz i rusznikarz, mieszkaniec Ochoty.

Sprawca strzałów szybko oddalił się w ul. Sienną, kierując się w stronę Czystego. Nadbiegły policjant zaalarmował Pogotowie i odebrał z rąk rannego rewolwer, z którego jednak W. nie zdążył skorzystać. Dochodzenie ustaliło, iż sprawcą usiłowania zabójstwa był niejaki Kordalewski. Krwawe zajście wynikło na tle porachunków osobistych. Winiarskiego, który niedawno wyszedł z więzienia po odbyciu 4-letniej kary za zabójstwo człowieka na Ochocie, Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Odszukaniem Kordalewskiego zajęła się policja VI komis.

LONDYN 18.1. Admirał Togo, zwycięski dowódca floty japońskiej w wojnie z Rosją, bardzo poważnie zachorował. Admirał liczy lat 87.

ZARZĄD TELEFONÓW WARSZAWSKICH P. A. S. T.

zawiadamia, że w nocy z soboty na niedzielę dn. 20 b. m. zostanie przełączona na centralę automatyczną przy ul. Zielnej 37/39 serja telefonów z numerami **od 665-00 do 679-99 włącznie. Numery tych telefonów pozostaną niezmienione.** Łączenie się z telefonów automatycznych odbywać się będzie w sposób zwykły. Przy łączeniu się z telefonów ręcznych do wszystkich numerów rozpoczynających się od **cyfry 6** należy, jak dotychczas, powiedzieć telefonistce wszystkie 5 cyfr numeru, a gdy żądany numer znajdzie się w serji zautomatyzowanej (Nr.Nr. 665-00 — 679-99), to telefonistka odpowie: „ten numer zautomatyzowany, łączę z szóstką", poczem zgłosi się druga telefonistka, której, jak zwykle należy podać ostatnie 4 cyfry żądanego numeru.

„Bratnia Pomoc" działa

Mimo niesłychanego utrudnienia, jakiem było zamknięcie lokalu, Bratnia Pomoc udzieliła niezamożnym studentom pożyczek na opłacenie czesnego w wysokości przeszło 8.000 zł. Z tego mniej, niż 4.000 zł. pochodzi z Biura Opłat Akademickich, reszta zaś, pochodzi ze zwrotu pożyczek udzielonych w r. u.

Obecnie Bratnia Pomoc poszukuje odpowiedniego lokalu, poczem otwarte je agendy urzędować będą, jak dawniej.

Izba właścicieli

nieruchomości?

W związku ze zwołanym do Warszawy zjazdem właścicieli nieruchomości, dowiadujemy się, że zjazd ten poświęcony będzie między innemi projektowi powołania własnego samorządu własności nieruchomej. Organizacje właścicieli domów domagają się utworzenia specjalnych Izb, złożonych z przedstawicieli własności nieruchomej i wyrażają nawet zgodę dobrowolnego opodatkowania się

Wyjazd

pos. Łukasiewicza

Wyjechał do Moskwy, udając się na placówkę, poseł R. P. przy rządzie sowieckim, minister Łukasiewicz. W czasie dwutygodniowego pobytu w Warszawie minister Łukasiewicz odbył szereg rozmów związanych ze stosunkami handlowemi między Polską a ZSRR. Podjęte mają być studja nad umową handlową polsko - sowiecką.

„Za wcześnie uważa walkę za wygraną"

Dyskusja nad polityką oświatową w Sejmie

Podczas wczorajszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Oświaty, która przeciągnęła się do godz. 2 w nocy, mówiono wiele o stosunkach panujących na wyższych uczelniach po wprowadzeniu nowej ustawy o szkołach akademickich. Specjalnie temu zagadnieniu, poświęcił swoje przemówienie posel z Klubu Narodowego, p. Bielecki.

Polemizując z p. Jędrzejewiczem, zwrócił uwagę, że pan premjer, jakgdyby rozdwajał się. Gdy pięknie mówi o nauce i kulturze, to jest panem Jędrzejewiczem, ministrem Oświaty, a gdy stosuje ustawy, to jest panem Jędrzejewiczem premjerem, i postępuje sprzecznie z własnemi wskazaniami, jako ministra Oświaty, bo tłumi rozwój nauki. Sytuacja materjalna młodzieży uniwersyteckiej jest bardzo ciężka. Nawet po uzyskaniu dyplomu nie ma nadziei uzyskania źródła zarobku i powiększa tylko szeregi bezrobotnej inteligencji.

Pozatem, zarówno Uniwersytety, jak i wolne zawody, są zażydzone. Jest istny potop żydów i nie można się dziwić, że rośnie antysemityzm. Nie powinno się nostryfikować dyplomów, uzyskanych przez żydów zagranicą, a żyda - urzędnika nie powinno być ani jednego, skoro młodzież polska nie może znaleźć miejsca. Dla obozu rządowego sprawa żydowska jest nietykalnem tabu; do młodzieży żydowskiej stosuje się liberalizm, a do polskiej młodzieży narodowej — najsurowsze sankcje. Pan premjer za wcześnie uznaje swą walkę z młodzieżą za wygraną.

Pan Premjer: — Pan zapowiada dalszy ciąg?

Pos. Bielecki: — Nie, bo nie ja nią komenderuję. Ale ona się toczy nawet poza uniwersytetem, bo skutkiem tych metod jest zerwanie z odosobnieniem młodzieży, która dotąd stanowiła zamkniętą Rzeczpospolitą Akademicką, a obecnie zbliża się do społeczeństwa, z czego zresztą się cieszymy.

Omawiając stosunki w szkolnictwie niższem, średniem i powszechnem, dochodzi pos. Bielecki do wniosku, że kształci się słabe charaktery. Wolę zaś — mówi — przeciwnika o silnym charakterze, niż zwolennika bez charakteru. Duch, który panuje w szkolnictwie, jest bardzo niebezpieczny. Wprowadzane metody zemszczą się na samych panach.

Stawiski był masonem

Skandal finansowo - polityczny francuski, który tak jaskrawo oświetlił kulisy życia politycznego i odkrył cały bezmiar rozkładu sfer, które dzięki grze wyborczej rządzą dziś we Francji, spotkał się w prasie włoskiej z ostrą, ale nie mniej objektywną oceną. Dzienniki włoskie stwierdzają odpowiedzialność w całej tej sprawie kół radykalno - masońskich (Stawiski był członkiem loży Wielkiego Wschodu Francji) i wskazują na niebezpieczeństwo masonerji i żydostwa, zatruwających organizmy narodowe i państwowe współczesnych społeczeństw.

12 tysięcy nawróceń

w Anglji

„Catholic Directory" na 1934 rok podaje interesujące zestawienie nawróceń na wiarę katolicką w ciągu 1933 r. Według tych danych liczba konwertytów w Anglji wyniosła 12.288. śród przyjętych do Kościoła znajduje się wiele wybitnych osobistości a m. in.: znany Arnold Lunn; były wikarjusz anglikański od St. Agnes (Cardiff), W. H. Thomas; kapelan z „Worcester College" w Oksfordzie, William Force Stead; Miss Bidwell, córka anglikańskiego biskupa tego samego nazwiska; wiceadmirał Robert Hornell i Thomas Whitton, który w ciągu 31 lat był duchownym anglikańskim. (KAP)

Szkolnictwo polskie

zagranicą

Apel Komitetu Wykonawczego Zbiórki na cele szkolnictwa polskiego zagranicą nie minął bez echa. Niemal ze wszystkich stron kraju napływają wiadomości o utworzeniu Komitetów Wojewódzkich, które zajęły się energicznie przygotowaniem zbiórki.

W pierwszym szeregu wymienić należy województwa: śląskie i poznańskie, które już w roku ubiegłym wykazały niezwykle żywą działalność w tej sprawie, uwieńczoną wielkiem powodzeniem finansowem.

Równie pomyślne wiadomości nadchodzą z kresów wschodnich, które intensywnie popierają akcję zbiórki.

Reforma

prawa małżeńskiego

W niedzielę, dn. 21 b. m., o godz. 5 pp. w sali Rady Miejskiej odbędzie się odczyt Ks. Jerzego Jaglarza n. t. „Zagadnienie prawa małżeńskiego w Polsce". Odczyt ten wzbudza duże zainteresowanie ze względu na oryginalne ujęcie reformy prawa małżeńskiego. Zapowiedzieli swą obecność m. in. p. Minister Sprawiedliwości i prezes Komisji Kodyfikacyjnej. Wstęp wolny; pozostała niewielka ilość biletów do nabycia w Sekretarjacie Akcji Katolickiej (Senatorska 31) i w Katolickiej Agencji Prasowej (Miodowa 17).

Podróżuj samolotem

Przegląd prasy

Ideowcy

Interesującą ilustracją dyskusji w sprawie efektów wychowania państwowego i polityki oświatowej, jaka toczyła się wczoraj w komisji budżetowej Sejmu, może być następująca wiadomość z „Gazety Narodowej".

„W Warszawie wychodzi naczelne pismo Legjonu Młodych, p. t. „Państwo Pracy", które udaje czasem obrońców ludu, by niebawem pisać hymny pochwalne na cześć kapitału obcego.

Oto nagle w nr. 36 „Państwa Pracy" umieszczony został artykuł p. t. „Cement", w którym autor w sposób nader zjadliwy napada na przemysł cementowy, jako na kapitał obcy.

W nr. 7 miesięcznika „Państwo Pracy" znajdujemy artykuł o przemyśle cementowym b. pochlebny i w przyjaznym tonie napisany, a to dlatego, że za ten artykuł „słono" przemysł cementowy zapłacił, jako za reklamę. Dla większej reklamy umieszczono w tym numerze także płatną fotografję dyrektora kartelu cementowego, p. Krudzielskiego".

O innej stronie ideologji tejże grupy sanacyjnej pisze w „Przeglądzie Powszechnym" ks. Kosibowicz. Mianowicie udowadnia on, że mimo głoszenia wolności sumienia, młodzi sanatorzy prowadzą ostrą akcję antykatolicką i przestrzega przed „krępowaniem sumień":

„Jak nas zapewnia „Państwo Pracy", w szeregach „Legjonu Młodych" jest „wielu wierzących i praktykujących katolików". Otóż w pierwszym rzędzie należy zaapelować do tych „wierzących i praktykujących katolików", by na mocy swej przynależności wpłynęli skutecznie na zmianę antykatolickiej ideologji swej organizacji, a jeśli to jest niemożliwe, mają bezwzględny obowiązek sumienia szeregi te opuścić, choćby usiłowano kupić te sumienia widokami intratnych posad oraz czołowych stanowisk".

Wybicie szyby

w restauracji żydowskiej

Nocy ub., nieznany sprawca, wybił szybę w oknie wystawowem restauracji żydowskiej Józefa Kronenberga na rogu ul. Żelaznej i Twardej. Szyba wartości 30 zł.

Czy kryzys spowoduje
Zmniejszenie liczby komorników?

Na terenie Warszawy obserwowany jest znaczny spadek liczby spraw załatwianych w drodze egzekucji przymusowej. Obecnie po przejęciu urzędów komorników przez państwo, wysuwany jest projekt zredukowania liczby rewirów egzekucyjnych w Warszawie, celem uzyskania oszczędności budżetowych.

Liczba komorników stołecznych zostałaby zredukowana z 40 do 30.

Nowe ulice
w dzielnicy Al. 3 Maja

Specjalna komisja Rady Miejskiej do spraw regulacji i zabudowy miasta przyjęła plan zabudowania terenów, otoczonych Al. 3-go Maja, Solec, linją kolei średnicowej, Wybrzeżem Kościuszkowskiem, ul. Wioślarską, Przystaniową, Solec, Ludną, Ubezpieczeniową, Rozbrat, Książęcą i Smolną.

Regulacja głównych arteryj: Al. 3-go Maja, Solec i Smolnej oraz Wybrzeża Kościuszkowskiego nie ulega zmianie, natomiast ul. Ludna jest poszerzona do szerokości 20 m. Ponadto projektowane jest przeprowadzenie przez omawiany obszar nowej arterji, która przetnie teren z zachodu na wschód i umożliwi połączenie górnej części miasta z Wybrzeżem Kościuszkowskiem. Arterja ta weźmie początek od zbiegu Książęcej ze Smolną dolną, przejdzie przez obszary gazowni przy ul. Ludnej, zdążając do Wybrzeża Kościuszkowskiego. Nadto przewiduje się połączenie ul. Czerwonego Krzyża z ul Ludną, również przez tereny gazowni i t. zw. tereny Blocha. Między ul Solec i projektowaną ul. Okrąg. przewidziany jest plac dla celów handlowych. Ponadto zaprojektowano kilka ulic o charakterze mieszkaniowym.

Na całym obszarze zaprojektowano zabudowanie zwarte o 4 kondygnacjach z wyjątkiem Al. 3 Maja, przy której przewiduje się zabudowanie o 6 kondygnacjach i terenów, położonych przy ul. Smolnej, gdzie ustalono zabudowanie o 3 kondygnacjach.

Kronika Kaliska

ZE ZJAZDU POWIATOWEGO STRONNICTWA NARODOWEGO

Dnia 16 b. m., o godz. 11 przedpołudniem, w sali własnej przy ul. Warszawskiej, odbył się zjazd powiatowy członków Stronnictwa Narodowego z pow. kaliskiego, w obecności przeszło stu delegatów z całego powiatu. Zjazdowi przewodniczył p. prezes Sokolnicki, sekretarzował p. Kl. Dąbkowski. Głównym referentem był p. poseł I. Chrystowski, który swoje przemówienie poświęcił głównie sprawom samorządu i najbliższym wyborom do Rad Gminnych w pow. kaliskim. Omówiwszy najważniejsze zdarzenia polityczne z doby obecnej, referent zapoznał zebranych z regulaminem wyborczym i pouczył, jak mają się odbywać wybory do Rad Gminnych. Po referacie wywiązała się obszerna i interesująca dyskusja, w której głos zabierali przybyli delegaci. Podziękowaniem zebranym oraz p. posłowi Chrystowskiemu zjazd został zakończony, przyczem wyznaczono terminy szeregu zebrań w powiecie na najbliższe dni.

BAL PODCHORĄŻYCH

W pierwszych dniach lutego r. b. Szkoła Podchorążych w Szczypiornie urządza w salach Kasyna Oficerskiego 29 p. S. K. w Kaliszu doroczny swój bal.

WIZYTACJA S. O.

Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, p. Szyszko, bawił w Kaliszu na wizytacji tutejszego Sądu Okręgowego.

ŚMIERĆ POD KOPYTAMI KOŃSKIEMI

Pod kopyta konia rozbieganego przy szosie Tureckiej wpadł 8-letni Henryk Goszczurny. Dziecko, uderzone dyszlem w głowę, padło trupem na miejscu.

POŻAR ZAGRODY

W kol. Piwonice — Góry, gm. Żydów, w zagrodzie Antoniego Maciaszka, wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny.

CZYJ GOŁĄB POCZTOWY?

Do komisarjatu policji państwowej w Kaliszu dostarczony został gołąb pocztowy, poraniony przez jastrzębia. Prawy właściciel zechce się zwrócić po odbiór do wyżej wymienionego komisarjatu.

O KONCESJĘ AUTOBUSOWĄ

Dowiadujemy się, że dyrekcja kalisko-tureckiej kolei powiatowej zabiega o uzyskanie koncesji na uruchomienie linji autobusowej w tych kierunkach, w jakich obecnie kursuje kolejka, to jest w kierunku Turka, Stawiszyna i Konina.

REPERTUAR KIN

Miraż: „Jej królewska mość" i rewja na scenie.

Słońce: „Orły na uwięzi".

Pan: bez zmiany.

Dancing
na dzieci kresowe

Dnia 21 stycznia, w niedziele, od godz. 9.30 do 3-cj, w salach Hotelu Europejskiego odbędzie się „Dancing" na rzecz T-wa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Kresów.

Bilety do nabycia u Pań Gospodyń, w biurze T-wa Św. Krzyska 5, telef. 2.76-76 i przy wejściu.

Komunikaty teatrów

„NIGDY NIC NIEWIADOMO"

Utwór Bernarda Shawa, grany obecnie w Teatrze Narodowym, p. t. „Nigdy nic niewiadomo", stanowi tak rażący kontrast w stosunku do późniejszych jego sztuk, obciążonych przerostem djalektyki społeczno - politycznej, jest tak niemal wyłącznie poświęcony inteligentnej zabawie i kulturalnej drwinie ze stosunków obyczajowych w Anglji, że chwilami wydaje się, jakby genjalny kpiarz, pisząc „Nigdy nic nie wiadomo" — jedynie rozrywkę widzów miał na celu.

Wesoły, pogodny ton sztuki, zabawne perypetje, komiczne typy, wreszcie karnawałowa beztroska, którą przepoił Shaw „Nigdy nic nie wiadomo", stanowią gwarancję dostateczną, że ani na chwilę cień nudy nie zakradnie się do sali teatralnej.

Tembardziej, że młodzieńczy humor Shawa wydobywają świetnie zestrojeni reżysersko przez Węgierkę artyści: Maszyński, Lubieńska Jarkowska, Wesołowski, Zyg. Chmielewski, Roland, Jarczewska, Ciecierski i inni.

Wypadki i kradzieże

SAMOBÓJSTWO STUDENTA

Wczoraj w Domu Akademickim przy ul. Grójeckiej 39 w pokoju na 4-em piętrze rozegrała się tragedja. Dwudziestojednoletni Gabrjel Pilecki wystrzałem w skroń odebrał sobie życie. Na pomoc konającemu samobójcy pospieszyli jego koledzy studenci medycyny, którzy desperatowi udzielili pierwszej pomocy. Jednocześnie zostało zaalarmowane Pogotowie Ratunkowe, lekarz którego stwierdził śmierć. O samobójstwie Pileckiego została zawiadomiona policja.

Pozatem dano znać rodzinie zmarłego. Według opinji kolegów ś. p. Pilecki odebrał sobie życie spowodu zawodu miłosnego.

POWIESIŁ SIĘ

49-letni Stanisław Owsiński, zamieszkały przy ul. Marszałkowskiej 61, odebrał sobie życie przez powieszenie. O wypadku został zawiadomiony XI-ty komisarjat. Policja po przeprowadzeniu dochodzenia ustaliła, iż Owsiński popełnił samobójstwo po nieporozumieniach ze swoją żoną, która opuściła go.

POŻAR

Przy ul. Stołecznej 3, na Żoliborzu, w parterowym, drewnianym budynku, zapaliła się ściana i dach, wskutek silnie nagrzanego pieca. Pogotowie I oddziału straży pożar ugasiło, wyrąbując część ściany i dachu. Dom należał do Min. Robót Publicznych, obecnie zaś był remontowany na siedzibę Związku Strzeleckiego.

NAGŁY ZGON W „CYRKU"

Nocy ub. w przytułku noclegowym przy ul. Dzikiej 4, zasłabł nagle i stracił przytomność pensjonarjusz, 60-letni Feliks Kozłowski. bez pracy. Przed przybyciem lekarza Pogotowia, Kozłowski zmarł.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE

Na rogu ul. Kruczej i Żórawiej, zasłabł, upadł i stracił przytomność 60-letni mężczyzna, niewiadomego nazwiska, którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

GZYMSY SPADAJĄ

Na rogu ul. Krak. Przedm. i Miodowej, ze szczytu III piętrowego domu spadł gzyms i trafił w głowę Bolesława Janczyka, urzędnika (Konopacka 10). Rannego przewieziono na stację Pogotowia. Zagrożone miejsce przed tym domem zabezpieczono.

SPADAJĄCY LÓD

Ze szczytu domu Miodowa 21, spadł kawałek lodu i trafił w przechodzącą 20-letnią Leokadję Płatkowską (Warmińska 5), ekspedjentkę. Ranną w głowę P. przewieziono na stację Pogotowia.

WYPADEK PRZY PRACY

Na dworcu Wileńskim, spadł z parowozu i złamał prawą nogę, maszynista kolejowy, 40-letni Marjan Stypułkowski (Ostrołęcka 6). Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

Samosąd chłopski
powodem wspólna studnia

CZĘSTOCHOWA, 19.1. — Terenem niezwykłych zajść była wieś Kościelnik, gdzie odbył się samosąd chłopski nad jednym z gospodarzy.

Jedna jedyna studnia, znajdująca się we wsi, znajdowała się na podwórzu Antoniego Wulczyńskiego. Stałe wizyty sąsiadów znudziły się Wulczyńskiemu. Po pewnym czasie włościanie stwierdzili, że studnia została zepsuta, uchwalono, że musi ona być naprawiona wspólnemi siłami.

Po godzinie chłopi w liczbie około 200 przybyli na podwórze Wulczyńskiego, w celu dokonania naprawy. Jednak właściciel terenu nie wpuścił ich na swoją posesję. Rozgoryczony tłum począł go bić czem popadło. Samosąd niezawodnie skończyłby się tragicznie, gdyby jeden z sąsiadów nie uspokoił roznamiętnionych chłopów.

Policja zatrzymała 50 chłopów.

Smutny koniec
Sielanki złodziejskiej w wagonie

RÓWNE, 19.1. — Przechodzący przypadkowo torami kolejowemi dwaj wywiadowcy policji, posłyszeli muzykę. W pierwszym momencie nie mogli się zorjentować, skąd ona pochodzi. Po chwili skonstatowali, iż dźwięki płyną z jednego z wagonów.

Gdy, zaciekawieni tym faktem, wywiadowcy weszli do wagonu znaleźli tu dwu znanych złodziei Anastazego Kotka i Zygmunta Kownackiego, którzy urządzili sobie sielankę w wagonie kolejowym, instalując radjo. A byli oni tak nieostrożni, że choć poszukiwani przez policję, zainstalowali w wagonie... radjo z głośnikiem, które, nota bene, skradli przedtem we wsi pobliskiej.

Znaleziono również u nich naczynia stołowe, oraz cały szereg przedmiotów, skradzionych na terenie Wołynia. Między innemi kielich cerkiewny.

Strzały ze straszaka
do poselstwa niemieckiego

Jak już o tem donieśliśmy, na poselstwo niemieckie, które się mieści przy ul. Piusa 11, dokonano zamachu rewolwerowego. Wywołało to zrozumiałą sensację.

Na miejsce natychmiast przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa. Stwierdzono, iż wiadomość o zamachu na poselstwo była mocno przesadzona. Okazało się, iż posterunkowy zatrzymał 45-letniego „zamachowca", Szyję Bachmana, niemieckiego obywatela, który niedawno przybył do Polski. Został on zatrzymany w chwili oddawania kilku strzałów do osób z poselstwa niemieckiego

Strzały nie pochodziły z rewolweru, lecz ze zwykłego straszaka. W czasie przesłuchania Bachman oświadczył, iż był zmuszony opuścić Berlin przez władze administracyjne, które jednocześnie skonfiskowały mu majątek. Bachman zostawił w Berlinie żonę i dziecko. Przychodzi on od dłuższego czasu do poselstwa niemieckiego w Warszawie, prosząc o zwrot majątku.

Wczoraj o godzinie 1-szej popołudniu ostatecznie zakomunikowano mu, iż majątek nie będzie zwrócony. Odmowa ta tak podnieciła Bachmana, że strzałami w okno postanowił zaprotestować przeciwko postanowieniu.

Sport

POLSKA DYPLOMACJA SPORTOWA

Najpoważniejszy dziennik czeski „Lidove Noviny", zamieszcza artykuł o zagranicznej polityce sportowej Polski. Autor stwierdza wielki sukces „polskiej dyplomacji sportowej", która swem dążeniem do panslawizmu sportowego i nawiązania stosunków z Rosją przekreśliła zupełnie plany Niemiec, chcących początkowo swoim bojkotem pozbawić Polskę stosunków z najbliższymi sąsiadami.

L. atletyka

POLSCY LEKKOATLECI ZAPROSZENI DO AMERYKI

Na zaproszenie przez Związek Sokolstwa Polskiego w Ameryce do Nowego Jorku na dzień 3 marca b. r. dwóch zawodników polskich Kusocińskiego i Pławczyka, Polski Związek lekkoatletyczny postanowił odpowiedzieć odmownie. Zarząd PZLA uznał, że obecnie zarówno Kusociński, który dopiero rozpoczyna trening, jak i Pławczyk nie prezentują dostatecznie wysokiej formy, aby z korzyścią dla naszych barw startować w zawodach z lekkoatletami amerykańskimi.

Natomiast PZLA pragnąłby wysłać Heljasza i w tym celu zwrócił się już do poznańskiego okr. Zw. lekkoatletycznego z zapytaniem o formę obecną naszego miotacza kulą.

W zawodach nowojorskich startować będzie Walasiewiczówna, dla której odnośne pozwolenie już wysłano.

Pływanie

KURS NAUKI PŁYWANIA

W najbliższy wtorek, 23 b. m., rozpoczyna się w stolicy kurs nauki pływania dla początkujących. Kurs odbywać się będzie pod kierunkiem fachowego instruktora, na pływalni zimowej AZS, we wtorki i piątki, w godz. 20—21. Zapisy przyjmuje sekretarjat AZS, Akademicka 5.

Boks

WAGI BOKSERSKIE

Zgodnie z postanowieniem międzynarodowego Zw. bokserskiego z dn. 1 stycznia b. r. weszły w życie nowe przepisy odnośnie podziału na klasy w boksie, a mianowicie: waga musza — 50,802 kg. Kogucia — 53,524 kg. Piórkowa — 57,152 kg. Lekka— 61,237 kg. Półśrednia — 66,678 kg. Średnia — 72,574 kg. Półciężka — 79,578 kg. i ciężka — powyżej wagi półciężkiej.

W KILKU WIERSZACH

Nazajutrz po rozegraniu międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Szwecja, odbył się w Sztokholmie wielki propagandowy pokaz boksu, w którym udział brali dwaj polscy zawodnicy, Majchrzycki i Kajnar.

*

W cyklu rozgrywek w męskiej koszykówce o mistrzostwo zimowe stolicy rozegrano mecz pomiędzy drużynami męskiemi YMCA i Polonii. Mecz zakończył się zwycięstwem YMCA w stosunku 22:15.

ZAGRANICA

W Bostonie odbyło się trzecie skolei spotkanie pomiędzy Tildenem a Vines'em. Po dwóch porażkach tym razem zwyciężył Vines w stosunku 4:6, 6:4, 6:1, 6:2.

*

Mistrz narciarski Szwajcarji, Walter Prager, uległ powikłanemu złamaniu nogi na konkursie skoków w Einsiedeln. Skocznia ta, oddawna uważana za niebezpieczną, ma być obecnie przebudowana.

*

Czechosłowackie ministerstwo zdrowia przygotowuje rozporządzenie o przymusie budowania terenów sportowych przez gminy w całem państwie.

Skazany na 10 lat
Uniewinniony przez Sąd Apelacyjny
Sensacyjny proces poszlakowy

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę Stanisława Kałuskiego, który był zasądzony na 10 lat więzienia za skrytobójczy strzał do swego sąsiada, kolonisty niemieckiego, Gigiera. Bezpośrednio po strzale, żona Gigiera wybiegła na podwórze i w uciekającym, pomimo panujących ciemności, rozpoznała Stanisława Kałuskiego. Przybyła policja do mieszkania Kałuskiego znalazła w szufladzie rewolwer, ze śladami świeżych strzałów.

Kierując się temi wszystkiemi poszlakami oraz kategorycznem twierdzeniem Gigierowej, Kałuski został uznany winnym skrytobójstwa. Dopiero, dzięki apelacji adwokatów Nowodworskiego i Niedzielskiego, wyszły na jaw nowe okoliczności sprawy. Miano wicie, iż oskarżenie Gigierowej było wywołane chęcą zemsty na rodzinie Kałuskich, z którą Gigierowie prowadzili odwieczny spór o miedzę graniczną.

Sąd Apelacyjny przychylił się do stanowiska obrony i z braku dowodów uniewinnił Kałuskiego.

Kronika sądowa

Nadużycia w Tow. Wagonów Syp.

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym zakończony został w Sądzie Okręgowym przewód w sprawie nadużyć w Międzynarodowym Towarzystwie Wagonów Sypialnych. Pod zarzutem dopuszczenia się nadużyć na olbrzymią sumę, przeszło 350.000 zł., znajdują się: b. naczelnik warsztatów reparacyjnych towarzystwa, Franciszek Skrebowski, oraz kasjer i główny buchalter, Włodzimierz Bondorowski.

Po przemówieniu stron, sąd ogłosił decyzję, mocą której odczytanie wyroku nastąpi w sobotę, o godz. 14-ej.

Okradł sędziego

WARSZAWA. — Zawodowy złodziej, Kazimierz Szczepanowski, przed paru miesiącami włamał się do mieszkania sędziego grodzkiego, Müttermilcha, i skradł kasetkę z klejnotami i garnitury. Sąd Okręgowy skazał zuchwałego złodzieja na 3 lata więzienia.

Zdemolowany lokal sądu

WARSZAWA. — Swego czasu w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpatrywana była sprawa dwóch złodziei, Wierzchowskiego i Dylasa. Po ogłoszeniu wyroku, skazującego obu młodzieńców, na sali rozpraw zapanował nieopisany tumult. Oto członkowie rodzin skazanych oraz ich przyjaciele rzucili się na sędziego, który ratował się ucieczką z sali, następnie zaś napastnicy rozpoczęli demolowanie lokalu sądu. Pogotowie policyjne uspokoiło awanturników i Wierzchowski razem z Dylasem ponownie zasiedli na ławie oskarżonych, tym razem już pierwszy ze swą siostrą, drugi z bratem i małżonkami Górzyńskimi, oskarżeni o zdemolowanie sali sądu i opór władzy. Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał Wierzchowskiego na 5 lat więzienia, Dylasów po 2 lata, a resztę oskarżonych po pół roku więzienia.

Naskutek odwołania się, sprawa była rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, który wyrok zatwierdził.

Ułatwienie ucieczki więźniowi

WARSZAWA. — Niejaki Szor, z zawodu tragarz, oskarżony został o ułatwienie ucieczki jednemu z więźniów. Swego czasu, w czasie strajku tragarzy, osadzono w areszcie 18-tu terorystów. W ich towarzystwie znalazł się komunista nazwiskiem Hoffingier. Gdy prokurator wydał nakaz zwolnienia tragarzy, okazało się, że zamiast tragarza Szora wyszedł Hoffingier, ktry przekradł się przez wszystkie punkty kontrolne, podając bez zająknienia imię matki i ojca, adres i miejsce zamieszkania Szora. Wobec takiego stanu rzeczy, Szor oskarżony został o ułatwienie ucieczki z więzienia, a w dniu wczorajszym skazany na 2 lata więzienia.

Podpalił braci

ZAMOŚĆ. — Jan Szponara skazany został na 15 lat więzienia i pozbawienia praw, na lat 10, za dokonanie niezwykłej zbrodni. Mianowicie 27 października r. ub., w osadzie Terespol, powiatu zamojskiego, zamknął swych braci w stodole, którą następnie podpalił. Wskutek tego Stanisław Szponar zmarł, Szczepan zaś doznał ciężkich poparzeń ciała, unikając cudem śmierci.

Na 12 lat

SOSNOWIEC. — Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu toczyła się sprawa Romana Sierki, znanego złodzieja z głośnej sprawy kradzieży brylantu ś. p. Kaweckiej z wystawy sklepu jubilerskiego Turczyńskiego w Warszawie. Po kradzieży Sierko zbiegł do Sosnowca i tam grasował przez czas dłuższy. W czasie obławy policyjnej Sierko stoczył zaciętą walkę ze ścigającymi go policjantami. Ujęty stawiony został przed Sąd Okręgowy w Warszawie i w dniu 3 stycznia r. b. skazany na 3 lata więzienia. W dniu wczorajszym odpowiadał on przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu za napad i usiłowanie zabójstwa policjanta. Za ten wyczyn Sierko skazany został na 12 lat więzienia.

Morderczyni

LUBLIN. — Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę Heleny Kacperskiej ze Zwolina, skazanej na 10 lat więzienia za zabójstwo kochanka swego, fryzjera Papkiewicza. Kacperska, mieszkając razem z handlarzem świń, Kołodziejczykiem, utrzymywała stosunki z drugim swym kochankiem, Papkiewiczem. Chcąc go się pozbyć, zaprosiła go do siebie około północy, kiedy Kołodziejczyk już spał. Papkiewicz przybył na spotkanie i wówczas Kacperska zamordowała go siekierą, poczem sama zgłosiła się do policji, meldując, iż zamordowała Papkiewicza dlatego, że chciał ją zgwałcić. Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 8 lat więzienia.

Dziś wyrok
Za zabójstwo policjanta

BIAŁYSTOK, 19.1. W dniu wczorajszym, w nocy. zakończyła się rozprawa Wojskowego Sądu doraźnego w Białymstoku przeciwko strzelcowi 42 p. p., Ciborowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo policjanta. Po naradzie sądu, zapadł wyrok, którego treść trzymana jest w tajemnicy do czasu zatwierdzenia go przez właściwego dowódcę Korpusu, w danym wypadku gen. Litwinowicza.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu dzisiejszym.

Z kraju

POZNAŃ. — Złodzieje poznańscy okradli ostatnio prokuratora Sądu Okręgowego, p. Elsnerowicza, któremu skradli w biały dzień ubranie, bieliznę i rewolwer. Prokurator Elsnerowicz oblicza szkodę na 1500 zł.

WILNO. — Niezwykły wypadek wydarzył się we wsi Wistuny, gm. połubieńskiej. Do mieszkania Franciszka Markuna, znanego w okolicy uwodziciela dziewcząt, w czasie randki z 17-letnią Agnieszką Wiśniewską wpadło kilka dziewcząt, które obezwładniły Markuna i dokonały na nim... sterylizacji.

Markuna w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. „Operatorki" w osobach Marji Łudziszówny, Kazimiery Drakówny, Janiny Wołdówny i Elżbiety Tomaszewskiej zostaną pociągnięte do odpowiedzialności za skrzywdzenie amanta.

WILNO. — Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano w Wilnie urzędnika jednego z państwowych urzędów, Antoniego Michalskiego, który był oskarżony o współudział w sfałszowaniu świadectwa szkolnego niejakiej Połońskiej, której to miało pomóc w dostaniu posady. Michalskiego, Połońską oraz jej siostrę aresztowano.

Zmarli

ś. p. Józef Bortnowski, inż.-technolog, l. 72, w Warszawie; ś. p. Adam Dworakowski, l. 85, w Białej Cerkwi, na Ukrainie; ś. p. Józef Goebel, inżynier, l. 84, w Warszawie; ś. p. Marja z Wierzbickich Sapalska, wdowa, l. 53, w Warszawie; ś. p. Antoni Bieniewski, b. felczer, l. 70, w Warszawie; ś. p. Leon Wakarecy, b. przemysłowiec, l. 72, w Warszawie; ś. p. Jadwiga Janina Czerwińska, l. 21, w Warszawie; ś. p. Stanisław hr. Dunin-Karwicki, literat, w Warszawie;

TEATRY

WIELKI: Dziś operetka Straussa „Noc w Wenecji" z Karwowską. Jutro o g. 3 pop. „Carmen", wieczorem opera Rossiniego „Cyrulik sewilski". W niedzielę o g. 12 w poł. dramat Konczyńskiego „Emilja Plater", o g. 3 pop. opera Humperdincka „Jaś i Małgosia", wieczorem „Noc w Wenecji".

NARODOWY: Dziś i jutro komedja Shawa „Nigdy nic nie wiadomo" z Lubieńską, Jarkowską i Wesołowskim. W niedzielę o g. 4 pop. „Zemsta".

TEATR POLSKI: Dziś i jutro komedja Perzyńskiego „Aszantka" z Eichlerówną. W niedzielę o g. 4 pop. „Fräulein Doktor".

TEATR NOWY: Dziś i jutro A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża" z Jezierską, Różyckim, Zniczem i Ziembińskim.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Devala „Towariszcz" z Ćwiklińską, Janecką, Leszczyńskim i Kurnakowiczem. W niedzielę o g. 4 pop. „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR MAŁY: Dziś premjera komedji Kiedrzyńskiego „Ten i tamten" z Gorczyńską, Samborskim i Zelwerowiczem. W niedzielę o g. 4 pop. „Azais".

NOWA KOMEDJA: Dziś i jutro komedja Słonimskiego „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

ATENEUM: Dziś i jutro sztuka S. Treadwella „Maszyna" z Kuncewiczówną w reżyserji Schillera.

KAMERALNY: Dziś i jutro „Hamlet" Szekspira w reżyserji Bendy.

REDUTA: Dziś premjera komedji Łopalewskiego „W. A. P. R. O. S. A. M.".

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś i jutro operetka „Miłość i złoto" z Makowską, Obarską i Wawrzkowiczem.

WIELKA OPERETKA (Karowa): Dziś o g. 4 pop. i wieczorem oraz jutro wieczorem operetka „Bal w Savoyu" z Kulczycką, Halamą, Grudzińską, Ruszkowskim i Żabczyńskim. W piątek przedstawienie po cenach zniżonych.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 8.15 wiecz. „Cyrk pod wodą". Wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: IV Salon Zimowy.

ZACHĘTA: Wystawa pośmiertna ś. p. Wincentego Drabika oraz wystawy Marji Bloombergh, Z. Albinowskiej, Minkiewiczowej i R. Zerycha.

MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja): Wystawa pamiątek po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim.

KAMIENICA BARYCZKÓW: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku oraz wystawa kopij arcydzieł malarstwa.

DOM SZTUKI (N. Świat 27): Wystawa dzieł sztuki Juljusza Kossaka.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. Erazma Majewskiego (Pałac Staszica) otwarte w środy, piątki i niedziele od g. 10—14.

KONCERTY

FILHARMONJA: Dziś koncert symfoniczny pod dyrekcją A. Sołtysa ze Lwowa. Solista: H. Czaplinski (skrzypce). W programie: Mendelsohn „Sen nocy letniej", Beethoven Koncert skrzypcowy D-dur, Beethoven 5-ta symfonja, Lalo Symfonja hiszpańska.

KINA

ADRIA: „Ulica".
AMOR: „Jego Ekscelencja Subjekt" i popisy atletyczne.
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
AS: „Jego Ekscelencja Subjekt" i „W cieniu drapaczy chmur".
ANTINEA: „Pozwólcie nam żyć" i „Krwawy szlak".
BAJKA: „Powódź" i rewja.
ATLANTIC: „Przygoda na Lido".
CAPITOL: „Hazard życia" i „5 przeklętych Dżentelmanów".
CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII."
COLOSSEUM: „Szturmowa brygada".
COLOSSEUM (Mała sala): „Pat i Patachon jako włóczędzy", „Pałac na kółkach".
CORSO: „Kawalkada" i rewja.
CRISTAL: „Syn Indyj" i „Każdemu wolno kochać".
EUROPA: „Piękny jest świat".
ERA: „King - Kong".
FAMA: „Dzieje grzechu".
FILHARMONJA: „Moje marzenie to ty".
FORUM: „Biały upiór".
HOLLYWOOD: „Tancerki z Buenos Aires" i rewja.
KINO PARAFJI SW. ANDRZEJA: „Flip i Flap" i „Rango".
LOS: „Dobroczyńca ludzkości" i „Ludzie w Hotelu".
MEWA: „Uśmiech szczęścia" i „W tajnej służbie".
MAJESTIC: „Góra lodowa" (S. O. S.).
MASKA: „Turbina 50.000".
MIEJSKIE: (o 4.30 dla młodzieży) „Pod Twoją obronę".
MIEJSKIE: „Wielka grzesznica".
MARS: „Noc w Kairze" i „Straszna noc".
NOWA TOMBOLA: „Pocałunek przed lustrem" i „Cohn i Kelly w Hollywood".
NOWY SPLENDID: „Odmęt ulicy" i „Miłość w aucie".
PAN: „Miłość w aucie" i „Świat bez mężczyzn".
PETIT TRIANON: „Tylko nie w usta" i „Nieznany sprawca".
PRAGA: „Szpieg w masce" i rewja".
ROXY: „Noc w Kairze".
RAJ: „Pocałunek skazańca", Film Polski.
STAROMIEJSKIE: „Postrach Arizony". Film Polski.
SOKÓŁ: „Albert Prejean" i film polski.
TON: „Sekret kobiety" i „Buster Keaton".
UCIECHA: „Orły na uwięzi" (Małygin).
KINO X: „Złote sidła" i 10% dla mnie".

Pełna tabela loterji

11-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. na Nr. 73904 119142.

5.000 zł. na N-ry: 96846 115133 115133.

2.000 zł. na N-ry: 7758 15297 28137 31516 43597 81965 88230 95246 125263 131785 134123 152332 158788 159158 161840.

1.000 zł. na N-ry: 3473 12031 29072 34800 43585 46069 49515 50343 56260 65288 65986 69857 78123 80725 88886 96124 96923 98231 99455 100262 105268 108274 110248 115069 116610 118073 119079 119755 122229 128387 143937 145223 151089 161305 165747.

Stawki

96 160 235 301 49 454 509 34 853 1077 120 242 413 50 574 675 78 80 748 2135 365 657 702 810 25 3001 15 39 147 206 87 89 304 15 457 504 53 696 765 819 4020 129 41 45 54 300 06 441 518 29 37 710 951 5068 88 123 233 75 620 35 51 54 76 728 43 811 61 900 95 6110 38 311 424 509 7460 655 81 95 700 32 819 89 8150 324 486 527 745 953 9252 425 77 526 61 80 931.

10180 88 291 318 84 508 609 824 11092 146 63 66 201 54 74 327 64 464 77 554 686 813 14 81 87 11138 64 203 74 453 570 607 39 737 91 906 32 35 48 13116 19 453 720 904 33 87 14032 44 91 193 207 18 74 363 425 783 967 15178 236 309 12 70 404 28 37 551 63 86 612 78 931 16023 141 51 58 524 650 92 712 860 17004 174 75 206 14 304 49 80 455 668 19069 120 52 263 446 610 40 53.

20018 82 328 29 519 798 906 72 21022 28 84 103 68 354 88 518 64 657 886 906 12 35 22251 72 399 507 670 713 900 23133 225 61 347 60 407 56 74 563 621 36 802 939 77 24108 202 69 344 652 791 940 25554 603 33 730 826 70 71 924 26323 36 461 569 684 893 997 27047 98 252 382 583 626 825 28026 100 30 78 98 323 94 462 99 599 683 860 948 85 29269 377 463 509 50 617 92 855 72 908 25 81 93.

30199 396 536 95 680 779 94 922 65 31019 63 93 317 50 416 546 707 32043 200 86 343 55 761 881 902 64 99 33095 118 54 76 239 98 356 754 857 917 34040 77 94 147 345 57 66 455 78 731 53 68 882 906 50 35083 107 97 243 45 386 666 74 92 794 36039 152 227 310 407 518 639 42 57 777 882 37069 88 216 97 387 431 37 576 992 38320 465 597 639 57 735 76 821 39195 251 458 552 87 893.

40037 38 50 51 286 465 559 999 41256 366 90 429 39 636 773 889 981 84 42230 32 424 44 565 849 43079 159 400 622 44084 163 325 401 85 512 749 819 26 54 992 45001 10 21 58 281 320 91 453 504 95 644 746 71 840 47 94 932 56 46038 50 268 469 602 34 64 704 7 876 930 47056 121 79 209 57 374 645 49 799 829 997 48118 32 296 474 632 835 41 55 922 89 49244 68 421 504 32 678 722 40 856 933 55.

50004 112 43 268 360 89 459 563 96 658 778 874 999 51031 79 180 220 326 76 437 602 711 49 833 980 52043 97 469 551 641 98 762 956 53031 344 662 785 826 96 948 54111 201 93 417 556 646 795 923 28 55 55054 174 308 66 608 711 56042 128 46 205 406 651 752 77 814 94 57340 437 739 47 58026 96 177 93 280 490 507 29 76 674 762 64 72 902 64 59123 312 51 95 454 893.

60036 59 140 344 428 712 41 75 86 61077 109 483 529 617 724 802 74 62562 692 700 63059 64 79 267 86 98 515 62 613 809 20 46 929 32 33 64405 18 62 91 526 82 682 709 78 919 49 65091 262 369 81 509 99 745 818 46 56076 203 416 521 86 745 826 43 912 67030 32 36 270 83 325 85 425 45 523 98 672 74 800 75 900 68112 45 59 62 85 240 400 38 624 890 69092 179 449 90 695.

70288 313 25 589 678 726 973 71302 99 649 72035 106 373 447 86 505 24 636 98 724 55 974 81 73061 71 133 212 21 43 319 39 468 74379 90 420 622 43 748 75017 308 50 51 77 447 533 657 65 701 66 856 986 76018 70 88 173 86 224 64 314 636 725 44 79 918 99 77115 23 71 248 69 73 370 769 78130 48 265 72 77 82 301 23 88 405 55 607 41 931 36 64 79042 100 227 327 532 70 827 68.

80091 188 579 720 913 81002 245 379 562 744 970 89 82158 233 303 37 507 73 628 43 838 987 83015 105 154 441 596 753 812 951 84026 170 334 58 67 503 72 609 705 10 848 85017 48 66 104 307 556 682 85 90 957 64 96 86067 122 78 210 12 68 325 459 605 838 54 965 73 87015 76 162 394 567 611 750 60 874 88125 223 63 534 72 713 89020 221 678 813.

90418 525 638 49 779 84 995 91059 81 142 349 619 724 62 82 88 824 67 92 93 92007 162 419 739 837 53 79 965 93074 191 200 28 40 374 91 442 613 794 839 907 52 940000 77 125 50 373 487 510 24 52 714 951 95064 224 43 549 91 663 728 808 907 13 96036 141 242 56 503 59 90 665 909 2 97036 129 67 295 476 92 541 693 98026 37 211 552 628 745 59 99057 105 34 37 220 30 71 526 27 652 869

100117 265 84 403 618 29 827 926 101226 357 463 732 917 89 102075 218 444 74 533 90 635 704 60 855 903 57 103016 316 685 723 29 846 96 104018 56 87 176 97 220 488 662 792 898 977 105097 144 331 46 425 52 506 67 83 84 607 749 57 106093 144 22 49 520 654 768 93 857 78 902 107025 44 384 85 503 80 641 835 108124 53 345 448 80 510 51 765 913 109483 539 691 704 76 83

110166 206 573 635 84 767 910 58 64 96 111113 274 78 544 87 89 602 811 967 112229 313 47 475 588 783 845 999 113099 397 539 55 846 905 41 114127 309 21 474 513 683 930 115037 167 311 462 627 952 116340 54 51 592 673 774 897 117072 225 411 513 681 742 48 57 821 28 921 56 118130 74 365 490 95 525 68 620 24 64 65 119110 41 71 231 450 538 56 886

120184 204 304 26 499 585 661 924 121019 51 73 192 263 370 640 809 122252 397 93 497 556 97 614 22 31 57 754 801 7 958 123319 520 640 700 14 15 20 806 60 124057 126 57 205 60 345 47 454 78 556 67 74 780 82 99 920 77 125018 216 363 69 97 507 649 700 812 950 126104 11 51 270 464 581 94 637 945 68 127009 88 103 318 27 414 63 80 501 634 79 769 832 73 928 56 91 99 128451 73 525 67 734 45 818 94 129532 68 620 827

130011 79 125 64 99 312 572 604 10 48 788 824 25 69 73 949 131094 135 89 99 201 9 57 317 36 809 132053 387 403 59 90 509 730 889 956 133075 27 93 244 314 94 463 96 539 58 669 787 839 78 134137 63 366 514 59 80 602 810 52 939 69 135059 124 75 267 417 563 632 730 54 69 819 29 919 136084 113 42 207 517 35 92 668 98 704 895 997 137042 292 318 31 35 57 401 2 16 66 815 57 60 926 73 138097 370 465 572 618 48 780 964 139088 102 61 317 28 528 40 600 38 803 43 83 93

140003 33 68 78 156 272 97 510 606 71 94 717 39 816 23 939 141180 232 312 42 63 525 654 883 142074 144 229 91 377 424 53 593 718 865 929 34 63 96 143015 198 281 300 77 405 59 510 19 695 811 35 90 144183 280 373 513 43 987 145112 41 94 300 82 531 90 609 36 785 888 146188 232 458 897 147013 38 223 89 377 645 98 704 933 148101 200 442 581 774 149165 80 203 466 767 964

150088 201 81 331 59 449 598 739 71 960 151055 174 277 597 99 671 713 882 920 151

151131 80 99 206 32 340 64 552 635 81 974 153017 283 447 92 526 52 75 659 817 154028 37 44 115 74 200 351 408 506 703 805 59 155153 69 243 78 302 8 16 503 24 651 757 156064 117 26 49 313 74 403 509 628 65 82 732 80 810 31 906 31 157089 203 372 484 505 736 361 929 35 158125 60 229 86 486 662 98 770 159093 118 217 69 672 91 780 870 929.

160237 431 562 95 942 161121 287 387 573 836 701 162263 81 380 538 45 755 809 54 65 163144 78 230 632 708 846 164010 15 22 83 101 53 204 56 386 428 630 45 741 81 98 165001 530 619 920 26 94 166096 291 331 46 409 625 700 167072 282 405 567 811 906 13 52 168076 279 318 663 786 856 169054 65 667 711 973.

547 606 768 876

1000107 531 754 879 101033 62 332 454 548 990 102060 258 407 611 938 103011 601 604 609 930 71 104043 79 113 271 532 681 86 105250 341 743 98 991 106122 309 108142 227 468 515 737 109058 607 909 29 88 110288 596 111669 721 813 19 39 112498 510 652 113092 382 558 73 647

114372 780 822 115012 195 251 547 717 954 116065 418 117138 296 767 118020 77 114 63 305 888 119049 287 337 759 120341 860 945 121601 754 964 85 122257 397 772 123318 420 848 50 994 124090 164 285 608 59 126146 724 919 83 127313 662 128375 90 479 129095 310 429 585 677 130566 697 131482 596 659 970 132134 759 133487 590 975 134312 467 822 56 135640 136349 541 137244 472 938 138089 322 526 99 645 969 139095 377 603 795.

140184 91 310 448 748 78 852 54 141360 98 418 772 851 903 142324 489 574 143098 157 340 442 144252 72 461 88 664 912 145027 604 727 47 71 929 146091 362 892 147024 975 148039 346 55 877 92 149383 401 841 91 151856 152639 766 153100 245 500 647 834 935 154012

RADJO

Piątek, dn. 19 stycznia

16.55 Duety wokalne — R. Lilian (sopran) i B. Bragińska (m. sopran). 17.20 Transmisja ze Lwowa: „Śladem wielkiego śpiewaka" (Adam Didur — płyty), reportaż muz. Celiny Nahlik. 17.50 Pogad. roln.: O lnie i wełnie — St. Mierczyński. 18.00 Odczyt dla nauczycieli — J. Czechowicz. 18.20 Audycja karnawałowa: „Na herbatce tańcującej". 20.00 Myśli wybr. 20.02 Pogad. muz. — St. Niewiadomski. 20.15—22,40: XV Konc. symf. z Filharm. Warsz. — ork. Filh. p. d. A. Sołtysa i H. Czapliński (skrz.). W przerwie (ok. 21.00) Felj. liter.: Odrodzenie Fredry — T. Boy-Żeleński. 22.40 Muz. tan. z kaw. Adria. 23.30 Koniec audycji.

Sobota, dn. 20 stycznia

7.00 Pocz. aud. 12.05 Tr. ze Lwowa: Konc. ork. sal. T. Seredyńskiego. 15.40. Skrz. strzelecka. 15.55 Chw. lotn. 16.00 Tr. ze Lwowa: Aud. dla chorych. 16.30 Krótka aud. dla druż. harc. im. Polskiego Radja w Glince na Polesiu. 16.40 Lekcja j. franc. (kurs. śred.). 16.55 Sonaty Beethovena (op. 12 i 30) — I. Dubiska (skrz.) i J. Turczyński (fort.). 17.50 Tr. z Wilna: Przegl. prasy roln. 18.00 Reportaż. 18.20 Konc. muz. żydowskiej — Chór Wielkiej Synagogi warsz. p. d. Dawidowicza i nadkantor G. Sirota. 19.25 Recytacja poezyj. 20.00 Myśli wybr. 20.02 „Nastroje zimowe" — ork. P. R. i I. Carnero (śpiew.). 21.00 Skrz. poczt. techn. 21.20 Konc. Chopinowski — M. Jonasówna. 22.00 Odczyt w j. ukr. 22.15 Płyty: muz. tan. 23.05 Muz. lekka i tan. z kaw. Italia. 24.00 Koniec audycji.

III ciągnienie

Stawki

440 913 1184 235 496 607 09 95 728 76 2328 34 737 3307 640 79 759 882 4034 452 632 853 996 5092 169 72 549 934 6297 415 798 820 7666 964 8126 522 976 9006.

10419 547 91 95 681 947 11359 476 671 74 12037 794 843 13542 925 42 14237 349 62 861 947 15066 293 495 16202 552 754 17713 18229 631 800 85 943 50 19381 407 33 612 781 89 801.

20019 167 3155 635 967 21075 382 690 713 828 22530 23246 334 983 24104 98 283 5538 957 25253 447 558 596 26077 456 584 27278 437 89 713 78 28058 253 63 92 29090 291 333 748.

30244 658 31289 32283 96 823 33 421 69 656 66 778 34135 385 798 838 996 35170 5574 36503 931 37022 211 879.

38158 61 575 606 818 929 88 39012 24 238 444 50 544 84 682 747 40102 77 265 591 909 41014 93 480 42147 767 971 81 43209 44199 814 962 45705 825 76 46196 465 535 967 90 47039 95 466 725 48133 520 903 49037 172 209 81 92.

50321 407 51 909 53 51286 565 703 909 52451 558 773 820 52 93 919 87 53177 414 47 63 580 609 981 54632 52 73 55038 401 692 828 56057 342 680 57246 425 85 559 742 883 99 58210 65 740 59064 97 115 490 526 993.

60274 761 61461 854 922 62072 170 81 517 722 993 63275 564 601 14 79 801 44 64411 557 775 980 65048 154 506 706 880 95 66295 472 894 924 90 67029 86 231 799 947 68059 481 942 69042 427 94 95 824.

70400 556 623 91 71143 239 339 72304 400 44 60 826 77 963 73181 90 303 673 74592 692 888 75146 254 559 656 859.

76059 127 344 412 764 77779 876 78001 98 836 79144 891 80013 407 59 518 652 81261 74 770 849 82597 83188 500 55 600 51 839 84051 287 480 598 908 95248 49 66 701 86025 183 381 631 74 800 87573 85 811 88130 63 234 469 633 2 731 967 89159 482 835

90074 95 143 246 361 404 19 516 91065 139 544 703 852 92236 629 93062 405 647 728 94193 446 769 95073 150 206 439 550 96044 538 636 821 97151 240 51 541 74 898 98024 116 96 249 630 99333 34

170 727 848 71 155143 95 337 508 916 156392 405 157279 429 586 673 881 978 158163 804 159194 349 845 957 76 160061 161199 602 750 806 37 976 162004 95 547 636 163098 123 711 164304 736 165006 166506 167090 168412 512 40 863 169096 259 335 778 983.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 50.000 — 27813

Zł. 10.000 — 75335 77130

Zł. 5.000 — 27038 79509

Zł. 2.000 — 5118 14096 18479 26752 50181 50367 52624 94968 134793 146733 154188 159320 166298 112916.

Zł. 1.000 — 2465 3896 7504 17635 22395 28975 33823 39187 41774 48944 50478 50518 56946 56066 63624 65331 67703 73697 75236 84319 104224 112303 113279 124593 127435 131716 133024 137777 141446 146404 148646 157955 164491 166801 167090

Stawki

125 359 758 1064 645 87 2147 5570 864 69 3605 713 37 58 4265 463 562 6777 5580 840 6603 29 102 590 718 885 7009 297 346 409 74 538 799 8065 137 709 9413 577 877 944 85 10025 27 208 50 438 54 542 928 11012 258 677 835 978 122155 838 900 74 13107 72 223 450 753 14043 55 120 30 225 324 484 868 916 15512 702 812 160455 89 13869 87 375 478 582 719 17016 116 66 260 357 580 659 733 48 815 31 18044 64 234 19296 349 411 741 803 921 42 98.

20697 86 787 840 21227 834 22171 417 69 653 724 920 23472 507 62 24313 492 672 823 32 25070 122 395 686 860 26162 272 90 349 52 69 76 557 829 966 27046 213 344 64 651 86 872 26461 580 777 820 29019 59 164 552 54 605 780.

30785 31054 101 97 389 442 690 749 69 816 969 32215 428 535 601 33329 575 608 7791 822 976 34474 744 840 87 951 35215 73 319 36451 69 977 84 37006 177 693 726 60 868 950 70.

38112 241 55 345 432 517 34 50 39349 549 86 40093 258 415 546 778 997 41465 754 868 42008 280 323 857 936 92 43219 334 99 524 607 89 806 965 44058 201 424 38 532 55 831 987 45152 649 86 46159 255 368 544 662 81 877 47003 75 345 86 444 701 51 84 48124 283 847 67 49059 86 50055 63 365 471 508 631 74 786 838 960 51007 377 622 717 825 52228 50 347 531 734 71 916 53062 329 54187 55050 124 68 489 641 800 5 56279 87 573 631 797 924 57048 366 585 638 58422 50 633 37 78 719 810 965 59365 509 697 904 10.

60162 324 61200 378 409 62000 408 38 47 602 47 799 809 63822 79 984 64012 449 71 606 40 891 975 65013 239 372 425 637 64 936 66396 514 84 917 37 67004 15 466 82 719 68061 69157 251 89 389 548 77 712 908 70285 483 98 725 914 71118 380 623 750 805 72954 73567 621 72 741 825 98 921 74340 476 907 75373 421 639 914 76011 159 266 304 30 811 991 77044 222 393 78159 544 52 825 43 86 79026 33 206 21 718 42 861 63 73 905.

80062 148 87 296 375 422 544 919 81183 419 21 846 986 82287 394 83052 101 334 422 618 885 84300 86 99 488 806 85102 431 563 869 86006 74 448 693 87144 299 361 88235 520 797 89516 94 939 66 90061 111 280 579 609 57 841 91239 369 659 941 65 92035 183 420 71 805 17 27 944 93614 780 94007 131 40 253 342 460 636 85 95385 924.

96245 477 83 794 97305 12 425 824 72 934 98035 39 159 446 768 863 925 49 99070 336 857 936 100051 528 887 96 101125 229 449 649 999 102010 161 434 61 883 103112 266 615 62 720 856 104654 105131 409 37 508 81 675 976 106023 33 80 156 726 47 898 952 107531 670 836 108405 508 734 109232 583 798 951 110227 454 803 111295 314 76 96 756 112171 715 812 113190 336 424 635 78 716.

114692 115302 482 797 116023 73 134 238 52 303 425 581 95 117022 239 632 47 894 118040 83 154 393 434 569 644 813 964 119124 419 49 577 641.

120110 684 883 918 121209 300 87 435 721 836 943 122187 473 672 709 15 998 123067 237 70 635 839 920 41 124047 422 527 647 930 55 125011 52 135 233 343 550 639 736 835 45 126532 44 658 887 127460 97 580 702 67 908 58 128246 129148 475.

130068 294 406 78 521 682 883 90 131160 447 80 520 132285 356 81 660 774 133084 498 527 134008 162 960 135003 99 580 877 97 136254 310 454 537 649 892 93 930 137304 455 77 737 819 911 138198 212 333 72 96 785 899 139041 222 507 96 709 922 90.

140295 637 780 141208 464 688 826 909 76 142607 92 707 84 850 76 143087 135 274 420 896 916 144332 145135 366 515 32 146012 170 318 489 569 147182 304 469 832 148913 59 149156 477 522 35 653 68 983 150029 631 979 151025 193 250 305 467 507 19 687 765 916 61 90.

152194 267 369 81 636 70 803 17 153347 565 632 99 880 154134 434 781 855 155157 290 364 548 867 156210 54 516 814 57 59 157053 214 21 672 158005 203 572 159663 786

160071 73 98 332 42 747 161390 598 162762 889 990 163548 62 739 856 164174 269 165035 667 720 36 971 166129 275 83 332 451 551 601 14 32 977 167320 448 168067 493 694 742 984 169246 579 84 613 841 84 930

Adolf Nowaczyński

Tapicer czy tenpicer?

Książka obgryziona do kości

Gdzie te czasy, kiedy H. G. Brailsford pisał do „Robotnika": „W ciągu dwóch miesięcy Hitler zaszkodził więcej narodowi niemieckiemu w oczach narodu angielskiego, niż cesarz Wilhelm".

Teraz Hitler ma „dobrą prasę" w Anglji. Wyzłościli się tam wszyscy, wyirytowali aż się i przemęczyli. Już też i przestało się cytować co drugi dzień całych stron z tego „Mein Kampfu", istotnie kopalni wygrażań całemu światu i piramidalnych nonsensów. Książka przez amatorów obgryziona już do suchej kości.

Ile razy tylko machnął gałązką oliwną w którąkolwiek stronę, tyle razy odkrzykiwano mu zaraz urywkami z Meinkampfu, podobnie jak ongiś w Paryżu przez dwa lata codzień pisano: „Clemenceau contra Clemenceau". Teraz zaś w stosunku do kanclerza Niemiec daje się odczuwać sentymentalno - liryczny nawet jakiś nastrój, a tendencje w „wartościowaniu" są stanowczo wybielające.

Dobry człowiek i schwarzcharakter

Dwa lata temu charakteryzował Hitlera Curzio Malaparte (Suckert) w ten deseń zabawny:

„Charakter Hitlera jest rzeczywiście głęboko kobiecy; jego inteligencja, jego ambicje, jego wola nawet, nie mają w sobie nic męskiego. Jest to człowiek słaby, który ucieka się do brutalności, aby zamaskować swój brak energji, swoje zdumiewające słabostki, swój chorobliwy egoizm, swoją bezgraniczną pychę".

Ale to było długo przed „przełomem" i przed podpaleniem stosu z makulatury i przed pożarem Reichstagu. Tymczasem teraz znów uderza w strunę sentymentalną na ten przykład... wiedeński korespondent „Naszego Przeglądu", dr. S. Wolff, cytujący zwierzenia, jakie przed nim akurat wyczyniał taki dotąd nieznany ongi „filar" Nazich, dziś apostata, a dawniej „prawa ręka" (odrazu?) samego Führera.

„— Nie jest mężem stanu, nie jest dyplomatą, nie jest dobrym znawcą ludzi. Ja osobiście uważam go za dobrego człowieka i stuprocentowego idealistę. Skłania się on bardzo mocno ku socjalizmowi".

No i wogóle teraz w najczarniejszych barwach, jako wcielenie barbarzyństwa i średniowiecza odmalowywany bywa w najbardziej zainteresowanej prasie Goering, a na tem tle czarnem (Schwarz - Charakter) bardzo biało prezentuje się tak ongi bujnie i chojnie przeklinany „tapicer" czy tenpicer z Braunau.

Wstrząsacz

Oryginalne natomiast jest inne, nowe nastawienie najbardziej zainteresowanych do całego problemu historycznego. Wypowiedział to mianowicie hebrajski poeta. Ch. N. Bialik (znakomitość palestyńska) w wywiadzie z literatem Goldbergiem.

„— Rola Hitlera w naszej historji nie będzie oceniona tylko ze strony ujemnej. Hitler nie miał na względzie naszego dobra, ale nie można przeczyć, że okazał on naszemu narodowi największą usługę".

Poczem poeta Bialik przypomina erę masowej, skrajnej asymilacji żydów niemieckich, oportunistyczne chrzty, mieszane małżeństwa, refomację seksualną, bezbożnictwo, ateizm, indyferentyzm religijny i narodowe odszczepieństwo...

„— Nadszedł Hitler i uczynił Żydom należyty zastrzyk. Ten niewykształcony człowiek i demagog przez Opatrzność wybrany na wielkiego lekarza naszego chorego narodu. Nasza historja powie nieraz dobre słowo o Hitlerze. Opatrzność zesłała go, aby nas wyciągnął z duchowego upadku i uratował od zwyrodnienia".

Odegrał więc Opatrznościowy Hitler mniej więcej **mutatis mutandis** rolę taką, jaką w pewnych granicach swego czasu przypisywaliśmy Bismarckowi: wstrząsacz, budziciel, zbawca, wbrew woli.

Kto zaś Hitlerowi w tem pomógł, kto tak jego, jak i wogóle cały ruch Nazich postawił na nogi? Finansował?

Czyj utrzymanek?

Otóż dawniej pisało się stale, że wielki przemysł niemiecki głównie nadreński: Thysseny, Kizdorfy, Kruppy, Arenbergi, Siemensy, Oppale, pani Bechstein (fortepiany) i t. p. Aby wykazać hitlerowskie wstecznictwo i reakcjonizm sugerowano nam, że jest właściwie utrzymankiem fabrykanckim.

Wyszła tymczasem książka amerykańskiego bankiera, Sidney Wahrburga (nie mieszać z Jamesem lub Pawłem Wahrburgiem!) pod tytułem „Źródła pieniężne narodowego socjalizmu" i sprawa była już głośna w listopadzie zeszłego roku.

Dopiero teraz atoli przypomniał sobie o tem warszawski „Hajnt" w depeszy z Amsterdamu.

Kto zacz autor objaśnia „Hajnt":

„— członek znanej żydowskiej rodziny bankierskiej, Warburgów i wspólnik banku amerykańskiego „Kuhn, Loeb et Comp." tego samego, którego kierownikiem jest członek agencji żydowskiej, Feliks Warburg".

I oto tenże Sidney Wahrburg:

„— od sierpnia 1929 r., aż do pożaru Reichstagu utrzymywał stosunki z Hitlerem i w ciągu tego czasu wypłacił mu, na zlecenie amerykańskiego przemysłu naftowego, kwotę 32 milj. dolarów".

Ładna sumka! 32 miljony dolarów „przeszło przez ręce" Wahrburga dla Hitlera! I ten nie wstydził się przyjąć? A tamten nie bał się dawać takie „a conta", takiemu bądźcobądź — Hitlerowcowi?....

Instrument regeneracji

No ale teraz przynajmniej cała afera już się wyjaśnia. Tajemniczego nic w tem wszystkiem niema. Aryjczyki właściwie grały przy tem rolę podrzędną. komparsów czy też statystów. Ot poprostu nowojorski żydowski dom bankowy przeznacza pewną sumę na regenerację narodową zbyt zasymilowanych niemieckich żydów i schluss. Hitler jest przy tym całym zabiegu w pewnej mierze objektem, a w pewnej instrumentem... Z tej też przyczyny pisze się teraz o „tapicerze" łagodniej, a na Hamanna czy Herr-oda awansował Goering! Prosit!...

Przed kratkami

Kandydat

Do p. Konstantego Z-ka, który ogłosił, że do swego sklepu korzennego, dobrze prosperującego, poszukuje spólnika z kapitałem 8.000 złotych, zgłosił się młody człowiek w meloniku i palcie z futrzanym kołnierzem, jak można było wnosić, z kota.

— Pan szanowny względem czego? — spytał nieufnie korzennik.

Młodzieniec poprawił z wielkoświatową swobodą swój koci kołnierz i rzekł, patrząc w sufit.

— O wiele się nie mylę, pan Konstanty Z-k

— Tak jest. Pan ma życzenie?

Przybysz przedstawił się, bąknąwszy nazwisko niewyraźnie i oświadczył, że to on właśnie mógłby być ewentualnie spólnikiem z kapitałem.

— Ma się rozumieć, — dodał, nie spuszczając oka z sufitu — jeżeli faktycznie pański interes fąkcjonuje odpowiedzialnie, ktorem sposobem towar należytą ilość przedstawia na te ośm tysięcy, w dzisiejszem kryzysie, można powiedzieć, ciężki grosz, któren piechotą nie chodzi.

— Możem zobaczyć. A pan szanowny w tej samej branży pracujący?

— Niecałkowicie można powiedzieć, ale trochę okolicznie, jako że w bławatnem interesie łokciowem handel dotychczasowo uprawiałem. W Łodzi, na Piotrkowskiej ulicy. Dwa okna, panie, personel, jak cholera. Tylko, że złodziejski naród w tej Łodzi, kradły mnie, psiekrwie, na grandę, można powiedzieć, forsownie, więcem odstąpił dobrowolnie. A pan szanowny, składzik, widzę, aleganck̇i prowadzi, każda szczegóła na swojem miejscu, porządek, faktycznie, jest.

— Proszę dalej, pan zobaczy.

Oprowadził reflektanta po sklepie, pokazał pakamerę z tyłu, piwnicę na dole. Koci kołnierz interesował się wszystkiem bardzo, wypytywał o ceny, dostawców, oglądał pod światło butelki, wąchał kawę, gmerał w migdałach, wogóle był tak ruchliwy, że aż to wzbudziło podejrzenia pana Konstantego, tembardziej, że w pewnej chwili wydało mu się, jakoby reflektant na spólnika zwędził butelkę wiśniówki. Nic nie mówiąc, otarł się o gościa delikatnie, w przejściu i dotknął kolanem kieszeni. Była twarda, jak kamień.

Pogadał więc jeszcze o tem i o owem, aż wreszcie reflektant począł zabierać się do odejścia.

— No więc, tymczasowo. moje uszanowanie, — mówił koci kołnierz — a względem interesu namyślę się. Podoba mnie się. nie mogę powiedzieć i faktycznie możem pokombinować.

— Dlaczego nie, owszem — odpart korzennik — a tę buteleczkę wiśniówki wystawiaj pan nazad, panie ładny. żebym pana nie trząchnął w kinola i żebyśmy się w gniewie nie rozeszli.

Wytworzyła się sytuacja bardzo naprężona. Nieprzyjemna, można powiedzieć. Koci kołnierz skwaśniał, zgorzkniał, chwilę pomedytował i nagle prysnął ku drzwiom, jak jeleń. W tej samej chwili korzennik cisnął za nim stołkiem i niedoszły spólnik runął, jak długi na ziemię. Dorażna rewizja wykryła w jego kieszeniach, prócz butelki wiśniówki pudełko szprotków i dziesięć lasek wanilji.

Miesiąc więzienia dostał zato w Sądzie Grodzkim XI okręgu. **Very**

Prof. A. Krzyżanowski zaleca

Uelastycznienie kursu waluty

Ostatnio prof. Adam Krzyżanowski wygłosił w Warszawie odczyt, poświęcony zagadnieniu „nakręcania konjunktury".

Prof. Krzyżanowski scharakteryzował działalność prezydenta Roosevelta, która polegała przedewszystkiem na dewaluacji dolara, bezwzględnie koniecznej dla odciążenia gospodarstwa amerykańskiego. Obok programu dewaluacji, Roosevelt podejmuje na ogromną skalę akcję robót publicznych, co jest, zdaniem prof. Krzyżanowskiego, niebezpieczne. Zwiększając silnie wydatki państwa, Roosevelt będzie zmuszony do zwiększenia obciążeń podatkowych, tą drogą zmniejszy dochód społeczny i w ten sposób będzie oddziaływał zniżkowo na ceny.

Zauważyć należy, że Roosevelt zamierza deficyt, wywołany wydatkami nadzwyczajnemi, pokryć częściowo przy pomocy zrealizowania przyrostu wyrażonej w dolarach wartości złota, nagromadzonego w „Federal Reserve Bankach". Okoliczność ta stępia ostrza argumentu prof. Krzyżanowskiego.

Prof. Krzyżanowski z większem uznaniem wyrażał się o polityce Anglji, która przeprowadziła dewaluację dla ustabilizowania cen i zahamowania ich spadku, nie zwiększając jednak wydatków państwa. Dlatego też sytuacja państw bloku szterlingowego jest dziś, zdaniem prof. Krzyżanowskiego, najpomyślniejsza.

Polityka francuska pokrywania deficytów przy pomocy emisji bonów nie może trwać bez końca. Podobnie jak polityka włoska forsowania robót publicznych z pieniędzy państwowych.

W tych warunkach dzisiaj trzeba powiedzieć, że sytuacja finansowa Anglji jest o wiele bardziej ustabilizowana i mniej narażona na wstrząsy, niż sytuacja Francji i Włoch.

Na zakończenie prelegent przeszedł do rozpatrzenia sytuacji Polski, która bynajmniej nie jest pomyślna. Nic nie wskazuje na to, by szybko miał zniknąć deficyt budżetowy. Jego pokrywanie nasuwać będzie coraz większe trudności. Wobec tego stajemy przed alternatywą: dalej obcinać budżet i prowadzić ostrą politykę deflacyjną, czy też drogą operacyj kredytowych i pieniężno-kredytowych osiągnąć wyższy poziom cen, przez co zwiększyłyby się dochody państwa.

Żadna z tych alternatyw nie jest idealna. Zdaniem prof. Krzyżanowskiego, jedynie przywrócenie zupełnej wolności gospodarczej na całym świecie może być radykalnem lekarstwem na kryzys, lecz na to się zupełnie nie zanosi. Wobec tego należy wybrać drogę najmniej złą. Nie można prowadzić bez końca polityki deflacyjnej, wskazana byłaby zatem raczej polityka, wzorowana na przykładzie Anglji, to znaczy powiększanie kredytów gospodarczych, umiarkowana zwyżka cen, niepowiększanie wydatków państwa oraz uelastycznienie kursu waluty.

B. sędzia skazany na 5 lat

za nadużycia służbowe

LUBLIN, 19.1. — W Warszawie głośna była swego czasu sprawa b. sędziego Feldmana, który dopuścił się nadużyć. Za te przestępstwa skazany został na 5 lat więzienia. Już po uprawomocnieniu się tego wyroku, wykryły się nowe nadużycia Feldmana, popełnione przez niego na stanowisku sędziego grodzkiego, w Chełmie i w Krasnymstawie.

Feldman, po zastosowaniu do aresztowanych środka zapobiegawczego, w formie kaucyj, przywłaszczał sobie wpłacone kwoty, w aktach zaś sprawy czynił adnotacje o zastosowaniu względem danych osób innego środka zapobiegawczego, np. dozoru policyjnego.

Oskarżony tłumaczył się, iż w życiu swem przeszedł wielką tragedję rodzinną. Stracił bowiem syna, w katastrofie samolotowej. i w krótkim czasie później żonę, która umarła z rozpaczy po śmierci syna. Naskutek tych nieszczęść załamał się psychicznie i moralnie, a znalazłszy się w trudnościach finansowych. nie miał dość siły, ażeby oprzeć się pokusie.

Sąd skazał Feldmana na 5 lat więzienia.

Polskie samoloty

Do Grecji

Podjęte zostały pertraktacje w sprawie uzyskania przez polskie fabryki lotnicze większych zamówień ze strony Grecji. Grecja zamierza obecnie zakupić do 20 nowych samolotów.

Józef Gwizdalewicz — 17)

Z pamiętników szofera

Kombinacje wyścigowe

Konie już od kilku minut były na starcie. Wszyscy gracze na placu, z niecierpliwością oczekiwali chwili, kiedy bomba pójdzie w górę. W tem szmer się rozszedł, między ludźmi. Jedni mówili: „Bomba w górze", a drudzy: „Bomba gaj", a bomba cała czerwona i z daleka widoczna popłynęła po sznurze w górę.

Myśmy stali na ławce wpatrzeni w naszą Magdę, która na starcie zachowywała się niespokojnie. Serca nam biły, a każdy z nas czekał z niecierpliwością biegu, no, i wygranej. Nareszcie po jednym falstartcie konie ustawiły się równo i ruszyły. Starter opuścił chorągiewkę, co oznaczało, że już bieg naprawdę się odbywa. My patrzemy, że nasza Magda leci szósta. Inny jakiś koń odskoczył na pierwszego i ucieka. Jeden z nas mówi:

— Magda już kaput, wcale lecieć nie może!

Drugi w zdenerwowaniu krzyczy:

— Zamknij pan gębę, Magda dobrze idzie, jeździec trzyma ją na finisz, gdzie odda dopiero końcówkę.

Patrzymy — konie są na zakręcie. Wychodzą na prostą, jak huragan. Nasza Magda jest czwarta. Myślę sobie, kiepsko jest, coś ona zasłabo finiszuje. Ludziska krzyczą każdy nazwę swego konia. Na naszej ławce słychać krzyki: „Magda, Magda dawaj, Magda dawaj!", a ta cholerna Magda, jak na złość, nie mija drugich, tylko ciągle jest czwarta. Jeździec siedzący na niej, leje ją batem z całej siły. Po owem biciu poznałem już, że ona pierwsza nie przyjdzie. Stałem na ławce, jak słup soli, a ze złości, aż zrobiło mi się gorąco.

Za chwilę wywieszono numer konia, który przyszedł pierwszy i konia, który przyszedł po francusku. Nasza Magda przyszła bez miejsca. Zeskoczyliśmy z ławki. Moi kamraci poczęli mi robić wymówki, dlaczego ja usłuchałem jakiegoś frajera, który mnie napuścił na takiego cholernego łacha, zaczęli mnie dowodzić, że oni jeszcze w domu wystudjowali, że ów koń, co wygrał, to nie miał prawa przegrać, ponieważ w ostatnim wyścigu był bardzo bliski w dobrym czasie. Dopiero ja im mówię:

— Słuchajcie! Ja sam w ową Magdę nie wierzyłem, ale jak właściciel mi powiedział, że ona wygra napewno, to ja byłem przekonany, że ona jest ciemniona, lub też wypuszczą ją na prowadzenie i nie będą ją gonili. A wiecie, co ja wam jeszcze powiem? Może Magda w biegu miała jakiś wypadek, mogła być potrącona, mógł popręg pęknąć, lub też mogła i zakuleć. Jednem słowem, że była jechana napewno, lecz kombinacja nie udała się. Mamy nadzieję, że jeśli Magda przegrała, to Berceuse wygra napewno i będą za nią dużo więcej płacić, niż przy wygranej przez Magdę. Publiczność widząc, że Magda przegrała, na Berceuse grać wcale nie będzie, myśląc sobie, że stajnia jest nie w sztosie.

Koledzy, po mojem tłumaczeniu, mówią do mnie, że będą jeszcze ze mną grali tę drugą klacz, lecz o ile ona przegra, to wtedy już nigdy ze mną na wyścigach nie zagrają. a owego pana, co dał te konie, to może śmiało cholera trafić.

Znów nadchodzi bieg. My już mamy bilety w kieszeni. Stoimy na ławce — idą konie. Patrzymy — idzie nasza Berceuse. Piękna klacz, długa, wysoka, tylko głową porusza raz po raz, tak, jakby nam dawała znaki, że wygra napewno. Mówię im. że jeśli ta klacz nie wygra, to więcej na wyścigi nie przyjdę.

Konie poszły na start, a niedługo bomba do góry. Starter machnął chorągiewką — bieg się rozpoczął. Patrzymy. Nasza kobyłka idzie w przednich koniach, co już było dla nas dużą nadzieją. Dochodzą do zakrętu — nasza jest trzecia, wychodzą na prostą, my patrzymy, a nasza kobyłka wymija momentalnie owe dwa konie, idące na przedzie, zajmuje bandę i wali, jak kula prosto do mety. Na naszej ławce zerwał się ogromny krzyk:

— Berceuse, Berceuse! Dawaj, dawaj, dawaj!

Jeden krzyczy: „Dawaj laleczko", a drugi: „Dawaj, Bercusla". Stojąc na ławce zobaczyliśmy, że już numer został wywieszony, jak i czerwona chorągiewka, co oznaczało, że wygrana naszej klaczy jest zatwierdzona. Radość zapanowała w naszem kółku. Wszyscy zaczęli wychwalać owego właściciela, co dał konia, wołając. że on jest bardzo porządny chłopina i że życzą jemu zdrowia.

Pomyślałem sobie, że, gdyby kobyła przegrała, to oni jemu życzyliby cholery w bok. Jeden zaczął mówić, że dadzą wyżej setki za dziesięć złotych, drugi, że nie dadzą setki, ponieważ musiał właściciel grubo zagrać, a trzeci mówi:

— Co dadzą, to dadzą, ale grunt najważniejsze, że nasza kobyłka wygrała i będą za nią nam płacili.

Czekamy z niecierpliwością na wypłatę. Nareszcie widzimy, że biegnie chłopiec do tablic, trzymając kartkę w ręku, na której jest napisana wypłata. Wywieszają numery na tablicy, płacą z góry, to jest w zwyczajnym, przeszło osiemdziesiąt za dziesięć. My prędko suniemy do kasy po wypłatę. Pomimo żeśmy przegrali na Magdę, to po wygraniu Berceuse, wróciła się nam przegrana i jeszcze byliśmy sporo zarobieni.

Po wyścigach wszyscy udaliśmy się na skromną kolację, gdzie piliśmy wszyscy w zgodzie, rozmawiając o wyścigach i wspominając, jak ta nasza ko[illegible] pięknie wygrała wyścig. (d. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW CHMIELEWSKI. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 545-80 (centrala). Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA